

# Kurjer Poznański

Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 3 mk., z odnośnieniem 3,50 mk. — Na pocztach niemieckich 3,60 mk. — Pod opaską w Niemczech i Austro-Węgrzech: miesięcznie 1,85 mk. kwartalnie 5,50 mk. — W Król. Polskim i Cesarstwie Rosyjskim: miesięcznie 1 rb. 20 kop. — kwartalnie 3 rb. 30 k.

Kurjer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Cena ogłoszeń: Zwykłe inseraty: za wiersz petytowy lub jego miejsce 15 fen. Reklamy: za wiersz petytowy lub jego miejsce 30 fen.

Telefonu nr. 524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. Podgórnej nr. 7.

Telefonu nr. 524.

Nr. 34.

Poznań, wtorek dnia 11-go lutego 1908.

Rok III.

Poznań, dnia 10. lutego 1908.

## Po pierwszym czytaniu komisji Izby panów dla projektu wywłaszczenia.

W sobotę późnym wieczorem ukończyła komisja Izby panów dla projektu wywłaszczenia swe pierwsze czytanie. Wiadomości telegraficznej, którą otrzymaliśmy w sobotę około godz. 6. i pół wieczorem, nie mogliśmy już podać w numerze na niedzielę, ponieważ cały prawie nakład był gotów. Zdolaliśmy zaledwie miastu obwieścić telegram za pomocą nadzwyczajnego dodatku.

Dzisiaj — mimo tajności obrad komisji — znajdujemy w kilku pismach niemieckich ścisły już opis wyniku pierwszego czytania komisji. I tak donosi konserwatywna Kreuz Ztg., że komisja przyjęła wniosek dra Löninga i starosty krajowego dra Dziembowskiego, który z jednej strony znosi ograniczenie prawa wywłaszczenia na 70 tys. hektarów, a z drugiej przeprowadza szereg wyjątków, w których to przypadkach Komisji kolonizacyjnej nie przysługuje prawo wywłaszczenia.

Frankf. Ztg. zaś pisze, że głównemu paragrafowi, który Komisji kolonizacyjnej przyznaje prawo wywłaszczenia, nadano następujące brzmienie:

§ 13. Państwu udziela się prawo do nabywania gruntów, potrzebnych do tworzenia niemieckich osad za pomocą kolonji, w razie konieczności (nötigenfalls) w drodze wywłaszczenia.

§ 13a. Wykluczonym jest wywłaszczenie: a) budynków służących nabożeństwu publicznemu i cmentarzy; b) gruntów znajdujących się w posiadaniu kościołów i stowarzyszeń religijnych mających prawa korporacyjne; c) gruntów będących własnością fundacji uznanych wyraźnie za dobroczynne;

d) gruntów należących do majoratów, o ile utworzenie majoratu zatwierdzonym zostało przed więcej niż dziesięć laty; e) gruntów, których prawo własności przysługuje właścicielowi od lat przeszło dziesięć, albo które przekazali mu osobnym kontraktem rodzice lub małżonkowie i

w których posiadaniu znajdował się więcej niż dziesięć lat bez przerwy z policzeniem czasu posiadania poprzednich właścicieli.

f) gruntów, które właściciel odczytał od poprzedniego właściciela jako jego małżonek (małżonka), lub jako spadkobierca pierwszego lub drugiego stopnia w myśl paragrafów 1924. i 1925. Kodeksu cywilnego, mocą testamentu lub sukcesji prawnej. Skoro odnośny grunt znajduje się w posiadaniu kilku osób, natenczas wywłaszczenie jest wykluczone, o ile do jednego z współwłaścicieli odnoszą się warunki wymienione pod e) albo f).

Jeżeli prawo własności lub wspólnej własności przysługuje osobie adoptowanej lub osobie jurystycznej, zarządzenia paragrafu tego nie mają znaczenia.

Dokonanie 10-letniego trwania własności musiało nastąpić przed doręczeniem uchwały o wywłaszczeniu.

W najświeższym numerze podaje jeszcze Frankf. Ztg. wiadomość telegraficzną, że wniosek powyższy przeszedł w komisji 18 głosami przeciw 7 głosom.

Przedstawiciele rządu opierali się wnioskowi z całą stanowczością i dali do zrozumienia, że przez taką zmianę projekt stałby się niemożliwym do przyjęcia. Rząd postanowił nowy materiał przedstawić komisji, która drugie czytanie projektu oznaczyła na sobotę.

Jest rzeczą znamionną, że przez rząd zasłane Biuro Wolffa puściło w obieg wiadomość, jakoby pierwsze czytanie komisji nie było się zakończyło formalnym głosowaniem. Tymczasem Frankf. Ztg. podawała nawet stosunek liczebny głosów za i przeciw. Widocznie wynik głosowania w pierwszym czytaniu nie jest rządowi na rękę.

Należy oczywiście podnieść, że komisja może w drugim czytaniu ponownym głosowaniem uchwałę powyższą zastąpić nową, zmodyfikowaną lub zupełnie odmienną uchwałą. Rząd zrobi wszystko, co będzie w jego mocy, by uchwała pierwszego czytania doznała jak najdalej idącej zmiany.

Jeżeli się teraz okiem krytycznym przyjrzymy uchwałę pierwszego czytania komisji Izby panów, stwierdzimy co następuje:

Groźba ks. kard. Koppa, że w danym razie nawet najwyższa władza Kościoła katolickiego — w interesie tegoż Kościoła — będzie musiała zaprotestować

miennego krytyka, o sędzie bystrym i subtelnym, o wielkiej skali odczuwania i inteligencji artystycznej. Wszystkie te cechy złożyły się też na jego piękną książkę. Aleksandra Gierymskiego, jednego z najciekawszych malarzy polskich, zna Sygietyński dobrze i mimo pewnego z ostrego osądzenia go miejscami i przykładania zbyt wielkiej miary do jego talentu, oddaje go doskonale, w jasnym właściwym świetle, przedstawiając znaczenie jego dla malarstwa polskiego, w szczególności dla krajobrazu naszego, w którym jeden z najpierwszych przedstawił Polskę malowniczą i zewnętrznie charakterystyczną, bez zbytekniej wprawdzie głębi, ale za pomocą środków pierwszorzędnych.

Autor barwnie kreśli jego życiorys, rysując sylwetkę jego na szeroko podmalowanym tle ówczesnych prądów malarskich, szkół i kierunków, jego stosunek do nich wyrażony w pracach jego i listach ciekawych, pisanych do znajomych i przyjaciół. Znakomite są ustępy o twórczości krajobrazowej Gierymskiego, wysondowane do najistotniejszej głębi, odczute i odtworzone ponownie słowami, oddającymi najwierniej każdy najdrobniejszy odcień koloru i subtelną zabarwienie światła i cienia.

Książka Sygietyńskiego, to cenny przyręcznik w naszej krytycznej, dość jeszcze szczupłej literaturze malarskiej.

To samo powiedzić można o drugim podobnym wydawnictwie Nauki i Sztuki, mianowicie o Antoniego Potockiego: »Portrety i krajobrazy angielskie«. Autor świetnej, najobszerniejszej monografii o Arturze Grottgerze, w szerokiej, wyczerpującej rysach syntetycznych dał pierwszy, oryginalny esalokształt sztuki angielskiej,

wać przeciwko uchwalonemu w Izbie posłów prawu wywłaszczenia, odniosła skutek. Uchwała komisji Izby panów wyklucza spod prawa wywłaszczenia nietytło — jak projekt pierwotny — budynki służące nabożeństwu publicznemu oraz cmentarze, ale także grunty znajdujące się w posiadaniu kościołów i stowarzyszeń religijnych o prawach korporacyjnych, oraz grunty będące własnością fundacji uznanych wyraźnie za dobroczynne.

Dalsze przepisy paragrafu 13. a zawierają wyjątki na korzyść własności znajdującej się w rękach właściciela co najmniej lat dziesięć, oraz na korzyść własności odziedziczonej. Znaczy to, że komisja Izby panów pragnie w obronę wzięć posiadłość przeważnie wielkopańską, a na łaskę i niełaskę Komisji kolonizacyjnej wydaje własność średnią i małą, i to, o ile przedmiotem dorobku danego —właściciela stała się dopiero w ciągu ostatnich lat dziesięciu.

Zasady prywatnej własności jako takiej komisja Izby panów nie wzięła w obronę. Pod tym względem członkowie Izby panów posunęli się nawet dalej od Izby posłów. Komisja nietytło jest za zniesieniem ograniczenia prawa wywłaszczenia do 70 tys. hektarów, ale co więcej: paragraf 13., w projektowanym przez komisję Izby panów brzmieniu, nie mówi o „celu zaokrąglenia i wzmocnienia istniejących grup kolonizacyjnych“, lecz określa kompetencje Komisji kolonizacyjnej szerzej, poddając jej prawo wywłaszczenia „grunty potrzebne do tworzenia niemieckich osad za pomocą kolonji“.

Znakomicie ilustruje uchwałę komisji Izby panów Frankf. Ztg., która pisze dosłownie:

Praktycznego znaczenia zmiany dokonanej w komisji Izby panów, nie można na razie ocenić. Z jednej strony zabezpiecza wielką część własności ziemskiej przed wywłaszczeniem i ogranicza w ten sposób do pewnego stopnia samowolę państwa, z drugiej strony jednak wydaje nieuchronnie na łup całą nową posiadłość ziemską; nie zawiera żadnego ograniczenia obszaru grantów, które mają być wywłaszczone, jak to zapowiedziała Izba posłów. Według projektu komisji Izby panów zostaje więc cała posiadłość ziemską, nabyta po roku 1898, pozbawiona wszelkiej ochrony prawa (vogelfrei), co naturalnie stosownie do tendencji prawa zwraca się przedewszystkiem przeciw polskiemu nowemu abytkom. Ze tu chodzi o wyraży przepis wyjątkowy przeciw obywatelom polskim, to wynika z paragrafu 13, który zaprowadza prawo

tak stosunkowo mało u nas znanej, a tak świetnej i tak olbrzymi wpływ wywierającej na współczesne malarstwo światowe.

W plastycznych słowach kreśli Potocki sylwetki Hogartha, ojca portreta angielskiego, zgrzytliwego satyryka-rewolucjonisty, genialnego psychologa, w którego płótnach odzwierciedla się cała dusza narodu angielskiego XVIII wieku, Reynolds'a, T. Gainsborough'a, Hoppnera, T. Lawrence'a, J. Ramney'a, subtelnego malarza kobiety i wszystkich jej czarów: Rosetti'ego i innych, którzy sztuce angielskiej dali wyraz i wskazali jej drogę.

A po tym pejzażyści: John Constable ten najgenialniejszy odkrywcza nieba — jak go nazwał Springer — ten niezrównany bojownik praw świętych swoich z krótkowidzstwem współczesnych, męczennik, zabity ignorancją ludzi, których na kilkudziesięć lat wyprzedził, zepchnięty w ostatnią nędzę, ten Jan Chrzyciel martyrologii malarskiej Rembrandtów, Gierymskich, Kurzawów itd. — najpierwszy, który zrozumiał ten cudowny fenomen: przepływanie światła przez powietrze, w którym się wszystkie zjawiska kąpią.

Potem Turner typowy malarz mgieł londyńskich i cały długi, barwny szereg znakomych artystów, którzy pejzaż rodzinny w jego najciekawszych przejawach odtwarzali.

Książka Potockiego pisana przepięknym językiem i tak żywo, że czyta się ją z niesłabnącym zainteresowaniem, ma wielką wartość artystyczną i naukową.

wywłaszczenia „celem tworzenia osad niemieckich“. Projektowana ustawa zatrzymuje więc i teraz charakter jaskrawego prawa wyjątkowego, sprzecznego z konstytucją i prawem Rzeszy, zaprowadza ograniczenie własności ze względów politycznych i wyiska tym samym na administracji piętno samowoli.

Do tego przyczyni się jednak jeszcze jeden moment. Ochrony doznaje tylko głównie odziedziczona własność wielkopańska, tylko dla niej komisja Izby panów okazała zainteresowanie; natomiast zupełnie na łaskę i niełaskę zostaje wydana istniejąca od niedawna średnia i drobna własność, która przecieć oznacza najzdrowszy rozwój ekonomiczny. To w zupełnym przeciwieństwie stoi do tego, co przedstawiciele rządu zawsze zapewniali.

Drobnym kupiec, który przez oszczędność dorobił się kawałka ziemi, włościłania, który pracą swoją wybił się w górę, mogą być wyrzuceni ze swej własności za odszkodowaniem, które nigdy nie będzie miało dla nich tej wartości, co własny grunt. W ten sposób powiększa się tylko proletarijat miejski, zmniejsza się liczbę sił roboczych na wsi i potęguje jeszcze bardziej przeciwieństwa narodowe. Tu niema drogi pośredniej: jest tylko prawo i bezprawie, między nimi podziału niema.

## Baron Aehrenthal.

Baronowi Aehrenthalowi nie jest, jak się zdaje, przeznaczonym prowadzić tak długo ster polityki zagranicznej Austro-Węgier, jak poprzednikowi jego Gołuchowskiemu.

Gdy ówczesny ambasador na dworze petersburskim powołany został na kierownika ministerstwa spraw zewnętrznych, oczekiwano po nim, że monarchja austriacko-węgierska późnie na zupełnie nowe tory polityki międzynarodowej; miano wrzeź, że nowa era rozpoczyna się w dziejach dyplomacji austriackiej. Przez długi czas czekali nadaremnie. Teraz wreszcie p. Aehrenthal rzucił coś w rodzaju nowego programu politycznego na zewnątrz, usiłował stawić pierwsze kroki w nowym kierunku, a oto zaledwie w kilka dni potym mówią już o jego ustąpieniu. Gazety wiedeńskie donoszą jednomyślnie, że stanowisko Aehrenthala jest mocno zachwiane.

Coprawa baron Aehrenthal poszedł w zupełnie innym kierunku, niż przypuszczano. Długoletnia czynność nowego ministra na stanowisku ambasadora w Petersburgu i ścisłe osobiste stosunki, jakie tam nawiązał z sferami rządowymi, pozwoliły wnosić, że p. Aehrenthal będzie się starał o jaknajwiększe zbliżenie Austrii do Rosji.

Czy zwrot ten miał być połączony z pewnym odsunięciem się od Niemiec, czy też sto-

lonego rodzaju jest dzieło Olszewskiego\*), które niedawno również ukazało się na półkach księgarskich. Jest to rodzaj krótkiego, zwigłego podręcznika, napisanego żywo i barwnie, a obejmującego czas od Baroku do Matejki.

Olszewski oparł się na najlepszych źródłach, — prócz tego sam dużo widział i przestudiował i dał w rezultacie rzecz (jak na szczupłą ramy podręcznika) sumienną i miejscami bez zarzutu, za co należy mu się rzetelne uznanie.

Deskonalnym jest ten popularno-naukowy ton, w jakim przeprowadza rozbiór indywidualności artysty i jego znaczenie z erudycją wielką, ton, który książeczce nadaje charakter lekkiej a poważnej lektury.

W części drugiej podręcznika rozwinie z pewnością szerzej swoje poglądy i da jaśniejszą syntezę malarstwa nowoczesnego, już choćby dlatego, że materiał będzie mu przystępniejszy. Rozumiemy bowiem dobrze, jakie trudności mu się nastroczyły przy pisaniu części pierwszej, rozumiemy i tłumaczymy wszystkie niedociągnięcia i miejscami niewykorzystanie wielkiego materiału, przystępne — jak sam szczerz słusznie w przedmowie mówi tym, którzy mają należyte poparcie i fundusze. A u nas na to jeszcze niestety niema!

Ciekawe dzieło Olszewskiego, które polecić należy gorąco, zdobi 25 wosle udatych reprodukcji najwybitniejszych malarzy polskich.

Lwów. Artur Schröder.

\*) Marjan Olszewski: »Rozwój malarstwa polskiego«. Część I. Kraków. Nakład księgarni D. E. Friedleina.

## Książki polskie o sztuce.

Od roku przeszło wychodzi u nas nakładem Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych przepyszne, monograficzne wydawnictwo popularno-naukowe pod redakcją Tadeusza Piniego, przewyższające doborową treścią swoją i doskonałymi reprodukcjami podobne wydawnictwa zagraniczne. Nauka i Sztuka obejmuje najciekawsze przejawy naszej i obcej literatury, sztuki plastycznej i muzyki, traktowane ze stanowiska popularno-naukowego, a więc o największej części przystępna jest najszerszemu ogółowi inteligencji; a o wartości tych prac świadczą wymownie już same nazwiska autorów: Brückner, Perębowicz, Kubala, Antoniewicz, Sygietyński, Pilaś, Łoziński, Wasilewski, Pini, Bruchnalski, Kopera, Wojciechowski i inni. Cena w stosunku do wytwornego wydania w pięknych okładkach, o kilkudziesięciu przepysznymi reprodukcjami, niska, nie przekracza bowiem 5 koron. Mamy więc wydawnictwo, stojące na wielkim stopniu kulturalnym i naukowym — należy je tylko stosownie zrozumieć i poprzeć najgoręcej.

Dotychczas wyszły następujące tomy: L. Kubala: »St. Orzechowski« z 46 ilustracjami, A. Perębowicz: »Dante« z 78 ilustracjami, E. Brückner: »Dzieje języka polskiego« z 121 ilustracjami — o których już swojego czasu wspomnieliśmy.

Jeden z ostatnich tomów, to Antoniego Sygietyńskiego: »Maksymilian Gierymski. Sygietyńskiego znamy jako wytrawnego, su-

sunki z Niemcami miały być i nadal tak serdeczne, jak za „sekundanta z pod Algeiras“ Gołuchowskiego, co do tego zdania były podzielone. Prawdopodobniejszym było to pierwsze, ale nie brakuje takich, którzy przepowiedzieli, że Aehrenthal wkrzesei dawne „święte przymierze“ trzech cesarzy: austriackiego, niemieckiego i rosyjskiego. To oczywiście była kombinacja fantastyczna, nie licząca się ani ze zmienionym położeniem międzynarodowym w Europie, ani przedewszystkim ze zmienionymi warunkami wewnątrz monarchii austro-węgierskiej.

W każdym razie pewne zbliżenie do Rosji z początku nastąpiło istotnie. Konferencje z rosyjskim ministrem spraw zewnętrznych Izwołskim na Semmeringu i w Wiedniu, oraz odwiedźmy w księcia Włodzimierza w Wiedniu dały tego dowody. Rezultatem ich było ponownie wspólnej akcji rosyjsko-austriackiej w Macedonji, zainaugurowane zresztą dość niefortunnie ową odezwą do ludów macedońskich, interpretującą ugodę rosyjsko-austriacką w Mürsteg. Ta akcja dotychczas wielkich owoców nie przyniosła — w Macedonji mordują się w dalszym ciągu.

Ale p. Aehrenthal nie poprzestał na kwestji macedońskiej, lecz zabrał się wogóle do spraw bałkańskich. Te sprawy poprzednik jego zostawił w dość smutnym stanie. Austrija zraziła sobie prawie wszystkie państwa bałkańskie, w Konstantynopolu pozwoliła się wyprzeć przez Niemcy, a z Serbją nawet rozpoczęła bardzo ostrą wojnę celną, co naturalnie przyczyniło się także do wielkiego napięcia stosunków politycznych. W takich warunkach o prowadzeniu pozytywnej polityki bałkańskiej ze strony Austrii mówić nie mogło.

Baron Aehrenthal próbował tutaj nowych dróg. Przedewszystkim zawarł pokój ze Serbją, mimo antypatii dworu do królówójeńców w Białogrodzie, dalej szukał porozumienia z Rumunją, mimo antagonizmu węgiersko-rumuńskiego, wreszcie wzmościł stosunki przyjazne z Bułgarią za okazji odwiedźmy księcia Ferdynanda w Wiedniu i nie szczędził starań celem pozyskania Grecji.

Te czynności przygotowawcze posunęły się teraz już tak daleko, że bar. Aehrenthal uznał chwilę za stosowną, aby wyciągnąć odpowiednie pozytywne konsekwencje. W exposé tegorocznym ogłoszonym w delegacjach austro-węgierskich, nakreślił szeroki i śmiały program ekonomiczno-kulturalnej polityki ekspansywnej na bliższym Wschodzie. Główna linja tej polityki, to kolej projektowana przez terytorjum tureckie, łącząca koleje bośniackie ze stacją Mitrowica, skąd jest bezpośrednie połączenie z Salonikami. A ze Salonik projektuje bar. Aehrenthal kolej do Aten i portu ateńskiego Pirreusa. O ogromnych korzyściach z tych kolei dla Austrii są widoczne. Austrija posuwa swoją akcję ekonomiczną w głąb Bałkan, otrzymuje ułatwiony dostęp do morza Egejskiego i umożliwia sobie bezpośrednie stosunki handlowe z Egiptem a nawet z Indjami angielskimi.

Rzeczywiście wspaniałe perspektywy! Ale bar. Aehrenthal zapędził się z takim zapędem w swoich planach, że nie spostrzegł wcale, jak daleko odbiega od pierwotnej swej polityki zbliżenia do Rosji. Rosja, która po wojnie rosyjako-japońskiej baczniejszą znowu uwagę zwróciła na Bałkany, śledziła już od pewnego czasu wzmożoną ruchliwość Austrii w tym kierunku z wielką podejrzliwością. Odsłonięte teraz przez barona Aehrenthala ambitne plany w polityce bałkańskiej wywołały istną burzę w opinii rosyjskiej. Ale to zdrada, to jawne zerwanie traktatu z Mürsteg! — woła prasa rosyjska. Trzeba pamiętać, że Rosja właśnie w chwili obecnej nosi się z planami wznowienia polityki wszechsłowiańskiej, a ta polityka naturalnie w pierwszym rzędzie ma być środkiem do opanowania Bałkan. Nie dziw, że w Petersburgu oburzają się na aspiracje p. Aehrenthala, które wprost krzyżują aspiracje rosyjskie.

Tak więc pierwsza próba zainaugurowania nowej polityki zagranicznej popełniona barona Aehrenthala w zupełnym innym kierunku, jak z początku przypuszczano i jak może sam Aehrenthal zamierzał. Ale exposé austriackiego ministra spraw zagranicznych zrobiło także gdzieindziej przykre wrażenie, a mianowicie we Włoszech. I Włochy mają swoje ambicje na Bałkanach, mają tam nawet silną pozycję w Czarnogórze, a roszczą sobie pretensje do Albanji, jako położonej na przeciwnym brzegu Morza Adrytyckiego. A stosunki austriacko-włoskie mimo trójprzymierza i oficjalnych zapewnień przyjaźni są i tak dosyć napięte, kwestja bałkańska postawiona w ten sposób przez Aehrenthala, może więc tylko antagonizm między Austrią a Włochami zagnieć.

Na kim wobec tego p. Aehrenthal chce się oprzeć? Stosunki z Niemcami trzeba już ze względu na kwestję polską uważać za bardzo niepewne. Przytym Niemcy sami prowadzą ekspansywną politykę ekonomiczną w Turcji i są tam najniebezpieczniejszymi konkurentami Austrii.

A jednak zdaje się, jakoby baron Aehrenthal chciał w kwestji bałkańskiej iść ręką w rękę z Niemcami i swoje projekty kolejowe uważał za uzupełnienie kolei bagdadzkiej, budowanej przez Niemców. Taka polityka byłaby dla Austrii bardzo ryzykowną, i nie dziw, że się w Austrii samej przeciw temu stanowczo podnosi opozycja.

Plany swoje mógłby p. Aehrenthal rzeczywiście z korzyścią dla Austrii przeprowadzić jedynie w porozumieniu z państwami zachodnimi, z Francją i Anglią. Za taką konstelacją, któraby naturalnie w dalszym następstwie musiała pociągnąć za sobą rozbitcie trójprzymierza, jest dość silny prąd w Austrii. Ale baron Aehrenthal, który przeprowadził szczegółową robotę przygotowawczą na Bałkanach, zaniedbał tej szerokiej akcji przygotowawczej na terenie europejskim.

Tak więc na razie polityka bałkańska Austrii u samego swego początku stanęła przed nieprzezwyciężonymi zaporami. Nie dziw więc, że stanowisko Aehrenthala uchodzi za zachwiane. Przytym wszystkim p. minister spraw zagranicznych popsuł sobie na dobre węgry. Dla uzasadnienia swej nowej polityki wygłosił teorie, że tylko ekonomicznie jednolite Austro-Węgry mogą prowadzić skuteczną politykę zagraniczną. To zdanie wywołało u węgry bardzo zrozumiałe oburzenie. Dążą oni przecież do zupełnego usamodzielnienia się pod względem ekonomicznym, i to usamodzielnienie osiągnęli po upływie zawartej teraz ugody osiągnęli. Pan Aehrenthal był więc co najmniej nieostrożny. Zastępcą jego starał go się teraz w delegacji węgierskiej wytłumaczyć i uniewinnić, ale w polityce uniewinnienia jeszcze mniej znaczą niż w życiu prywatnym.

Być może, że p. Aehrenthal zdola się jeszcze przez jakiś czas utrzymać, ale czy z trudnej sytuacji, w jaką z własnej winy się dostał, wybrnie, to inna rzecz.

**Mieszmasz niemiecki na G. Ślązku wobec wyborów sejmowych.** Wolnomysłne towarzystwo wyborcze w Gliwicach powzięło na wniosek rady sprawiedliwości Pohla umiarkowaną rezolucję w sprawie pruskiej reformy wyborczej, poczym p. Pohl zakomunikował, że czynią się starania, by w drodze kompromisu przeprowadzić w okręgu gliwickim jednego wolnokonserwatywy, w rybnickim jednego narodowego liberała i dwóch wolnokonserwatywów, w kato-wicko-bytomskim jednego wolnomysłnego i dwóch narodowych liberałów. Zabiegi o kompromis wolnomysłno-narodowo-liberalno wolnokonserwatywny winny otworzyć oczy centrowcom, że temu na podstawie polityki blokowej zbudowanego kompromisowi winien się przeciwstawić kompromis antyblokowy, t. j. kompromis polsko-centrowy.

**Wniosek antypolski w Dumie.** Grono posłów rosyjskich z Wołynia i kilku innych złożyło w Dumie projekt do prawa, mającego polaków wykluczyć ustawowo z możności nabywania ziemi na Rusi.

Projekt tego prawa zmierza ku temu, aby na Rusi wolno było sprzedawać ziemią własność prywatną li tylko za pośrednictwem rządowych Banków ziemskich. Motywy się ten zakaz sprzedawania własności ziemskiej z wolnej ręki tym, że przez to bywają poszkodowani chłopci głównie bezrolni i małorolni, którzy nie mogą nabywać ziemi za cenę i na warunkach stawianych przez sprzedających z wolnej ręki lub zawodowych spekulantów i spekulantów. Na niedomagania agrarne znaleźli więc posłowie, wnoszący ten projekt, łatwy sposób wyjścia, zbliżający się bardzo do upaństwa wienia ziemi, sposób — istinno — ruski.

Przytym trosce projektodawcy o byt włóścianina nie zapomnieli jednak o polakach, gdyż we wniosonym projekcie zawarto ustęp, który brzmi dosłownie:

„Na Wołyniu, w kraju Południowo Zachodnim i w innych miejscowościach kresowych prawo na bywaną gruntów powinno przysługiwać tylko rdzennej ludności rosyjskiej.

Ten punkt, zwracający się przedewszystkim przeciwko polakom, umotywowano w złożonym projekcie tym, że „widocznym jest wpływ zamorskich kolonistów — Czechów, Niemców i innych „inorodców“, zaludniających nasze kresy, z których nasi włóścianie, ze względu na swe ubóstwo, nie mogą konkurować w nabywaniu gruntów. (!) Wobec wynuszczonego powyżej, uważamy — powiada umotywowanie dalej — za rzecz niecierpiącą zwłoki jaknajrychlejsze zapobieżenie takiemu skupowaniu gruntów, tak niezbędnych dla zaspokojenia potrzeb rdzennej ludności włóścianskiej.”

Projekt ten, pomijając tendencję jego socjalistyczną, zwraca się wyraźnie przeciwko polakom, zmierzając ku temu, aby przywrócić na Rusi ustawę wyjątkową — t. zw. gradnową — z r. 1764., którą zniesiono przed trzema laty.

### Słówko do rolników!

Pod powyższym nagłówkiem zamieszcza Polak radnik Gospodarski poniższe ostrzeżenie przed popłochem z powodu grożącego nam prawa wywłaszczenia:

Niedawno czytaliśmy o wieściach i zapatrywaniach błędnych, które się pojawiły w różnych okolicach Księstwa i Prus Zachodnich z powodu wywłaszczenia.

Dzisiaj znowu wypada nam zwrócić uwagę na inne twierdzenie, również mylne.

Otóż wśród gospodarzy niektórych okolic pojawiło się zupełnie zniechęcenie do dalszej pracy. Biedacy wmawiali w siebie, że ich z pewnością wywłaszczą. Sądzą, że od nich się rozpocznie, bo się może pokłócić z zandarem lub komisarem, albo dzieci ich brały udział w strajku szkolnym itd. Nie liczą się wcale z tym, że choćby też uchwalono wywłaszczenie, bynajmniej pieniądze Komisji kolonizacyjnej nie starczą na to, aby wszystka własność ziemską wykupić, tym więcej, że przecież nikt nie zabrania wywłaszczeniemu zakupić inne gospodarstwo od polaka lub od Niemca.

Nadto pamiętać trzeba, iż nikt mnie wywłaszczyć nie może, nie zapłaciwszy pełnej wartości wywłaszczonej majątku.

Mimo to pojawia się między gospodarzami w wielu miejscach zupełny popłoch i upadek ducha. Zdaje im się, że wobec zagrażającego wywłaszczenia lepiej zawczasu za bezcen sprzedać gospodarstwo. Takie czasy przechodziliśmy w Księstwie już w r. 1864. ap, gdy wiele rodzin, zamiast dać przykład wytrwałości i przywiązania do swego społeczeństwa, wołało sprzedać pierwszemu lepszemu za bezcen piękny majątek i wyprowadzić się do Królestwa czy Galicji, aniżeli wśród społeczeństwa pracować spokojnie a wytrwale. Dlatego tyle pięknych majątków już od dziesiątków lat wyszło z rąk naszych.

Inni znowu gospodarze i właściciele ziemscy tracą otuchę do pracy we własnej roli, nie chcą drenać, nie sprządzają nawozów sztucznych, słowem zaniedbują gospodarstwo, mówiąc: „Na nic się nie przyda nasza praca, jeśli nas mają wywłaszczyć”.

Skąd pochodzą takie wieści? — Po części z nieznośności rzeczy, ale po części też i z innej przyczyny. Donoszą nam z rozmaitych stron Księstwa, że pojawiają się tam agenci, żydkiwie i nieżydkiwie, nawet niestaty i polaacy, którzy do włóścian naszych mówią: „Wiem, że w tej okolicy rząd wrócił was poczenie wywłaszczać, więc sprzedaj zawczasu, póki mam dobrego kupca, bo później ceny ziemi spadną. Otóż w mętnej wodzie ci agenci ryby chcą łowić i dlatego z rozmysłem rozprowadzają, że rząd zapłaci bardzo ładną zapłatę za ziemię, lub zabierze ją bez odszkodowania. Chcieliby w ten sposób tanio zakupić grunt, a potem rządowi albo, gdy pierwsza obawa przed wywłaszczeniem minie, nawet polakowi sprzedać i sownie zarobić. A ten, co sprzeda, wyjdzie z niłozem i dopiero po niewczasie spotrzeże, że go wyzyskano i że zląpał się w sidła przebiegłego szachrajca. Otóż to jest najgłośniejszy powód tych wieści.

Agenci tacy robią po części interesy na własną rękę, po części są będą starali się wyzyskać chwilowy przestrach naszych włóścian i tanio zakupią dużo ziemi, aby ją drogo sprzedać, komu, to im wszystko jedno!

Nie pozwól się tedy, p. gospodarzu, oszukać i wyzyskać. Jeżeli prawe przejdzie, a ciebie ma spotkać wywłaszczenie, to czekaaj, aż rząd cię wywłaszczy, gdyż wtedy tylko uzyskasz najwyższą cenę.

Nie mniej nierozsądnie czynią ci gospodarze, którzy wobec wywłaszczenia gospodarstwo swoje zaniedbują. Wszakże nie gorzej niema, jak przez złe gospodarzenie pozwolić podupaść gospodarstwu. Zaniedbujący się traci niepotrzebnie owoc pracy lat poprzednich, a co najważniejsze, obniża wartość swego gospodarstwa.

Czyż rzeczywiście gospodarz miałby szachrajom agentom pozwolić zabrać sobie ziemię za niższą cenę, jakaby mógł osiągnąć? Wszakże przy ocenie gospodarstwa wiele zależy od tego, czy ziemia i budynki w dobrym będą porządku. Za zaniedbane gospodarstwo, opuszczone budynki, złe urodzaje, zapłaciłby rząd daleko mniej, to jest jasne jak słońce.

Ważnym jest jednak, aby każdy prowadził dobrze rachunkowość, umiał wykazać, jakie poniósł nakłady, ile kupił w ostatnim czasie sztucznego nawozu itd. itd. za to wszystko zwróć mu pieniądze.

A więc nie należy też ani sprzedawać ziemi ani też zaniedbywać gospodarstwa, lecz pracować jak majumiennie koło roli, aby podnieść jej wartość. Podszeptom zaś i wieściom szerzonym na postrach przed agentów wiary nie dawajmy. Bojaźń nieuzasadniona i przedwczesna ucieczka z ziemi, to najgorsze, co być może!

### Delegacja węgierska o wywłaszczeniu.

Podaliśmy już wiadomość telegraficzną o piątkowym posiedzeniu delegacji węgierskiej, na którym poruszono pruski projekt wywłaszczenia. Obecnie zamieszczamy sprawozdanie szczegółowe, które brzmi następująco:

Del. Kmety zajmował się przedewszystkiem mową ministra spraw zagranicznych w komisji delegacji austriackiej i oświadczył że węgry mają zagwarantowane prawo samodzielności. Następnie omawiał pruskie przedłożenie o wywłaszczeniu polaków. W parlamencie austriackim zajmowano się tą sprawą ze stanowiska słowiańskich interesów. Mowca nie chce, aby jego mowę uważano za echo skarg słowiańskich ludów w Austrii. Chce także wstrzymać się od wszelkiego mieszania w sprawy obcego państwa, z którym Węgry znajdują się w stosunku przymierza, co nakłada także obowiązki etyczne. Przytym jednakże węgry mają moralny obowiązek zabrać głos w sprawie polskiej. Mowca przypomina liczne historyczne więzy, łączące węgry z polakami w czasach wspólnych cierpień i wspólnej sławy.

Mowca przypomina Batorego, który gdyby był dłużej panował, przez odpowiednie gwarancje konstytucyjne byłby nawet Polskę uratował od upadku. Polak Władysław Warneńczyk znalazł w walce z Turkami śmierć męczeńską dla narodu węgierskiego.

Del. Ussekup: On złamał przysięgę!

Del. Kmety wylicza jeszcze dalsze fakta historyczne, między innymi, że Polska dała wielkiemu bobaterowi Rakoczeemu schronienie u siebie, co wykazało głęboką wspólność uczuć między węgry i polakami. To też jest zrozumiałem, że opinia publiczna Węgier uważa z pruską ustawę wywłaszczającą za okrutną, sprzeciwiającą się humanitarności i naruszającą nawet jedną z najważniejszych gwarancji porządku prawnego: świętość własności prywatnej. Dla celów germanizacyjnych chce się polakom zabrać tę starą ziemię, którą ten szlachetny naród tak obficie krwią swą zrosił. Cała opinia publiczna europejska osądza tę kwestję z tego stanowiska. Mowca nie chce wcale, aby minister spraw zagranicznych przedsięwzięł jakikolwiek kroki urzędowe, co nie miałyby powodzenia, a sprawie polaków jeszczeby więcej szkodziło. Jednakże nic nas nie może powstrzymać od tego, żebyśmy dali wyraz swemu zapatrywaniu, że kulturalne Prusy i kulturalne Niemcy także we własnym interesie dobrze uczynią, jeżeli jeszcze w ostatniej godzinie ten projekt odrzucą, albo — gdyby on się miał stać ustawą — zaniechają przeprowadzenia go z całą bezwzględnością. — W końcu mowca oświadczył, że głosować będzie za budżetem. (Żywe oklaski).

Del. Bela Rakowszky omawiał obszernie politykę zagraniczną. Mowca oświadcza, że jest szczerym zwolennikiem trójprzymierza, jednakże z zastrzeżeniem własnych interesów monarchji. Z tego też powodu zastręga się mowca, aby ze strony austriackiej delegacji wobec Niemców padły wyrazy, które mogły do dobre porozumienie zakłócić. Jest to złym zwyczajem, że austriacy mieszają się do spraw obcych państw. My węgry — powiada mowca — tego nie uczynimy; dlatego dziwie się, że poseł Kmety dopuścił się tego, on, który przy każdej sposobności czyni austriakom zarzut podobnego mieszania się w cudze sprawy.

Del. Medakowicz mówił po chorwacku. Uważa zachowanie się Niemiec wobec Austrii za bardzo poważne i sądzi, że trójprzymierze nie obowiązuje nas do tego, abyśmy niemieckim usiłowaniom ekspansywnym przypatrywali się bezczynnie.

Na tym obrady przerwano.

Do pruskiego projektu wywłaszczenia powrócono jeszcze krótko na posiedzeniu sobotnim. Buro Wolff przedstawia sprawę następująco:

Wiedeń, 9 lutego. (TBW.) Na wczorajszym posiedzeniu plenarnym delegacji węgierskiej toczyła się dalsza dyskusja nad budżetem ministerjum spraw zewnętrznych. Delegat Babic Gialski, chorwat, oświadczył, że z poglądu ministra spraw zagranicznych nie wynika, jakoby zostały przedsięwzięte kroki przeciw strasznym zarządzeniom wobec ludności polskiej w Pruszech. Postępowanie Prus wobec Polaków narusza uczucia ludzkie i uczucia sprawiedliwości.

W takich wypadkach niekiedy granice państw. Jak nie można cierpieć handlu niewolnikami w odległej Afryce i Australji, podobnie też nie można ścierpieć barbarzyńskiego postępowania Prus w prowincjach polskich. Postępowanie to jest h... XX. stulecia i można je tylko porównać z postępowaniem starożytnych Saksenów wobec Słowian przed tysiącem lat. Minister spraw zagranicznych państwa, złożonego w większości z ludności słowiańskiej, był obowiązany przedsięwziąć kroki stosowne. Ponieważ minister tego nie uczynił, mowca głosować będzie przeciw budżetowi.

Równocześnie oświadcza mowca, że trójprzymierze jest ugrupowaniem nie-naturalnym. Niemcy bowiem nigdy nie zapominają o tym, że granica etnograficzna Rzeszy niemieckiej sięga dalej niż obecne granice państwa.

Delegat Ugron wyraził życzenie, aby oświadczenia ministra spraw zagranicznych w sprawie zadowalającego stosunku Austro-Węgier do Włoch okazały się prawdziwymi. Podstawą porozumienia mogłoby być jedynie hasło: Bałkan dla krajów bałkańskich, a ekspansywne dążności Włoch z hasłem tym pogodzić się nie dadzą. Mowca wyraził swoje zadośucynienie z powodu samodzielności, jaka w ostatnim czasie zapanowała w polityce austro-węgierskiej. Dotychczas bowiem Austro-Węgry zbyt niepopierały interesy Niemiec. Samodzielność ta objawiła się głównie przy budowie kolei bośniacko-tureckiej.

Delegat hr. Mallatt zaznaczył, że napaści prasy zagranicznej na Węgry zasługują na szczególną uwagę ministra spraw zagranicznych. — Hr. Jan Zichy przemawiał za dalszym rozszerzeniem uchwał przyjętych w Mürstegu w kwestji macedońskiej i za ograniczeniem polityki bałkańskiej do dziedziny czysto ekonomicznej. Następne posiedzenie w poniedziałek.

### Geny robotnika galicyjskiego.

Krakowski Czas pisze: Okręgowy urząd pośrednictwa pracy w Krakowie ogłasza zasadnicze płace ciarowywane tego roku za granicą galicyjskim robotnikom sezonowym, co jest ważne nie tylko ze względu na znaczenie tego momentu dla samego ruchu wychodźczego, ale i z tego powodu, że wskutek krzącia bardzo znacznej liczby ludności wiejskiej znajomość zarobków zagranicznych staje się dziś miarą dla wysokości żądań robotników w kraju.

W Danji mężczyźni otrzymują dziennie 1-79 mk, podczas pięciu tygodni żniw 2-24 mk, silni chłopcy 1-52 mk, względnie 1-85 mk, kobiety 1-30 mk, względnie 1-63 mk. Na akord za móg magdeburski zarabiają przy sianiu buraków 2-80 mk, za inne roboty przy cukrowych burakach 2-24 — 3 mk, przy pastwionych 4-50 — 6-75 mk. Wykopanie, oczyszczenie i nakrycie listni buraków cukrowych jest wynagradzane po 10 mk od 1 morga magd. (pół naszego morga). Przy kalarepii i turnipsie od 1 morga magd.

340—560 mk., przy cykorji 280—784 mk. przy kartoflach od centaara 13 fen.

W Szwecji na akord przy burakach 178 do 3 koron skandynawskich (1 kor. skand. = 133 kor. austr.). Wybieranie, czyszczenie i zbieranie w kopce buraków cukrowych 16 kor. skand. od 1 morga magd., kopanie ziemniaków 178 kor. skand., nadto w Szwecji i Danji każdy robotnik dostaje tygodniowo 12 i pół kg. kartofli i 1 litr zbieranego mleka dziennie.

W Czechach otrzymują kosiarze miesięcznie 28—34 kor., mężczyźni nie umiejący kosić 25 do 30 kor., kobiety 24—28 kor., wyrostki 16—20 k., nadto tygodniowo mężczyźni 10 funtów, kobiety i chłopcy 8 funt. chleba, 5 litrów zbieranego lub 3 i pół niezbieranego mleka, 25 fant ziemniaków, po 1 funcie grochu, ryżu, krup jęczmiennych, mięsa i słoniny, pół fant soli.

W Niemczech ceny w różnych okolicach są nieco odmienne, przeciętnie przy pełnym deputacie jak w Czechach, dziennie dostaje mężczyźni 1—150 mk., chłopcy do 120, kobiety 110 mk., przy pół deputacie w prowincji saskiej mężczyźni w żniwa dostają 210 mk., kobiety 160 mk., nadto dostają wszędzie mieszkanie i podróż do granicy.

## Bojkot towarów pruskich.

Z Wiednia piszą do Czasu: Z dziwną pretensją wystąpiła prasa berlińska. Oto Voss. Ztg. opowiada, że austriackie muzeum handlowe, na zapytanie agentów warszawskich, wskazało szereg firm austriackich, któreby ze względu na bojkot towarów pruskich, mogły skutecznie z firmami pruskimi konkurować. Voss. Ztg. wyraża zdziwienie, że austriackie muzeum handlowe w ten sposób austriacki przemysł popiera. Każdy nieuprzedzony przyzna, że jeśli sam fakt jest prawdziwy, to muzeum austriackie spełniło tylko swój obowiązek. Gdyby ze względu na bojkot firm pruskich zarząd muzeum odmówił wskazania żądanych adresów austriackich, byłby on dopuścił się wręcz nadużycia. Obowiązkiem zarządu jest popieranie austriackiego eksportu i w tym celu wyszukać on musi każdą koniunkturę. Głównym konkurentem austriackiego eksportu jest eksport niemiecki, a wiemy, że rząd niemiecki, mimo trójprzymierza, czyni w każdym wypadku co może, żeby targi bałkańskie odebrał Austrii. Nikt nie czyni z tego Niemcom zarzutu, bo wszelki sojusz polityczny konkurencji handlowej wcale nie przeszkadza i przeszkadzać nie powinien.

Tym dziwniejszym wydaje się, że zarząd muzeum austriackiego uznał za stosowne zamieścić w kawatystycznej N. Fr. Presse zgoda zbyt czyste wyjaśnienie.

Muzeum handlowe pobiera znaczną subwencję państwową, jest więc instytucją publiczną, powołaną do popierania interesów handlowych austriackich. Kiedy z okazji wypadków wrośniących objął się był w Królestwie bojkot towarów pruskich, austro-węgierski konsul w Warszawie, a więc instytucja z pewnością rządowa, publicznie wezwał firmy austriackie do wykorzystania sytuacji. Dla czego więc muzeum tłumaczy się pokornie, przyznając, że działało inaczej niż wszystkie inne korporacje handlowe, a nawet chlępi się, że tak mało przyczyniło się do poparcia austriackiego eksportu? Czy pruskie instytucje w analogicznym wypadku postąpiłyby tak samo? Z pewnością nie.

Zarząd muzeum z pewnością pragnąłby dla austriackiego eksportu jak największych korzyści; tłumacząc się, czyni to niechętnie pod wpływem sugestji wywołanej przez tę część prasy niemieckiej, która szczerzy ambicji austriackiej widzi w ślepej uległości wobec Berlina.

Niezawisłość od powyższego epizoda słysząc, że poseł dr. Kolischer ma zamiar przy odpowiedniej sposobności przedstawić w komisji budżetowej wytworzoną przez bojkot w Królestwie Polskim sytuację i wezwać rząd, by w swoim zakresie działania dopomógł przemysłowi austriackiemu do wyzyskania tej koniunktury.

Lew hr. Tołstoj.

## Po co?

Opowiadanie z epoki polskiej rewolucji 1830.

I.

Wiosną roku 1830. do pana Jaszewskiego, dziedzica Różanki, przyjechał jedyny syn jego przyjaciela — młody pan Józef Migurski. Pan Jaszewski, starzec 65-letni o gęstych, białych włosach i ceglastej twarzy, był wzorem patrioty z epoki drugiego podziału Polski. Wraz z swym serdecznym przyjacielem, Migurskim — służył pod Kościuszką, z całą siłą patrijotyzmu nienawidził »apokaloptyczną« carową Katarzynę i jej bezwystydnego kochanka, zdradcy Poniatowskiego. W odbudowanie Polski wierzył z równą siłą, jak w to, że nazajutrz wzejdzie słońce.

W r. 1812. Jaszewski dowodził pułkiem, sfornowanym dla Napoleona, którego ubóstwiał. Upadek cesarza pogrzyzył go w głębokim smutku, ale nie pozbawił wiary w odbudowanie Polski, choćby częściowe. Nadzieje te wzrosły i wybujały jeszcze bardziej, kiedy Aleksander I. otworzył Sejm w Warszawie.

Święte przymierze, triumf reakcji w całej Europie, nominacja w. ks. Konstantego namiestnikiem i jeszcze bardziej wystąpienie na tron cara Mikołaja i zduszenie spisku dekabrystów — zmusiły pana Jaszewskiego do wyrzeczenia się — chwilowo — marzeń. Przy-

## Z Sejmu pruskiego.

Berlin, 8. lutego.

(P. B. P.) Przy poszczególnych pozycjach etatowych domagają się posłowie pochodzący z interesowanych okręgów — ulepszenia regulacji Renu, Łaby, Odry i Wisły. Co do Wisły odpowiedziano od stołu rządowego, że istnieje komisja, składająca się z przedstawicieli interesowanych państw (Prusy, Rosja, Austria), i że komisja ta ma ułożyć plan i warunki uregulowania koryta Wisły. (Kiedy?) Jeden z posłów domaga się obostrzenia przepisów dotyczących budowl w domów towarowych ze względu na większe niebezpieczeństwo ognia, na jakie domy towarowe są narażone. Odpowiedź rządu jednakże brzmiała odmownie.

## Listy cieszyńskie.

Cieszyn, 8. lutego.

(Walka o język polski. — Ugoda czesko-niemiecka, a Śląsk. — Ustąpienie dr. Demla a gospodarka niemiecka. — Nowe pismo polskie.)

Walka o urządowanie w języku polskim przebiegała się w walce o język polski, o prawa narodowe. Lud polski na Śląsku przyszedł już do świadomości swych praw i potrafi o nie walczyć.

Za uchwałą wójtów z okręgu starostwa cieszyńskiego, poszli tak samo przełożeni gmin powiatów starostwa białskiego i fryszackiego. Tak całe prawie Cieszyńskie podjęło walkę z językiem niemieckim, oświadczając się za urządowaniem w języku polskim.

Ale ani ustaw Sejmu krajowego, ani uchwały przełożonych gmin nie są jeszcze zupełnym zwycięstwem. Pełne zwycięstwo będzie po stronie naszej dopiero wtedy, skoro wszystkie wydziały gmin polskich uchwalą urządowanie w języku polskim. Dziś w całej Cieszynie. Lud sam, bardziej uświadomione jednostki, agitują za przeprowadzeniem uchwał urządowania w języku polskim.

Tak to nasze śląskie cieszyńskie odradza się i powraca do swej Macierzy. Dziś już żadne siła niemiecka nie pomaga, Śląsk Cieszyński będzie polski.

Obecnie w ogólnej polityce państwa stanęła ugodzie czesko-niemieckiej na przeszko dzie sprawa śląska. Śląsk jak wiadomo należał do krajów korony czeskiej i cześć obecnie pragnęliby, by ugodą czesko-niemiecką obejmowała te kraje. Niemcy natomiast pragną ją przeprowadzić terytorjalnie, t. j. w okręgach większości zabezpieczyć dotychczasową przewagę. Oczywiście, że cześć na tego rodzaju ugodę nie zgodzą się w żaden sposób, bo bądź co bądź są oni w swym kraju gospodarzami; natomiast Niemcy zostaną zawsze przybyśkami i kolonistami.

Natomiast Księstwo Cieszyńskie zamieszkuje 60 proc. Polaków, 24 proc. Czechów i 16 proc. Niemców. Załatwienie sprawy ugodzie między Niemcami i Czechami w krajach korony św. Wacława, byłoby tym samym załatwieniem jej i w Księstwie Cieszyńskim. Na którąkolwiek stronę zdobycze by się przechyliły, przyniosłyby one ludności polskiej klęskę. Przeciw więc załatwianiu ugodzie czesko-niemieckiej na gruncie czysto polskim protestuje Dziennik Cieszyński, a pisma gailicyjskie żądają od Koła Polskiego opieki dla polskiego Śląska.

Wczoraj ustąpił dr. Demel, poseł do parlamentu, z zajmowanego od 15. lat urzędu burmistrza miasta Cieszyna. Powodem ustąpienia był krach finansowy prywatny, jak też i miejski. Miasto za jego rządów uszczęśliwione zostało 6 milionami koron długu, a każdy rok zamyka się deficytem pół miliona koron. Podobna gospodarka w innym mieście byłaby niemożliwą, to jest nawet konieczną — bo w razie jakiegokolwiek rozbitcia głosów wśród Niemców część mandatów musiałaby przypaść Polakom.

Jednak i osobiste sprawy p. Demla nie są czyste. Mimo, iż jako adwokat miał bogatą klientelę, mimo iż od tyłu lat jako burmistrz pobierał honorarium „w dowód zasług“ ustawicznie podnoszone, mimo, iż jako poseł posiadał diety poselskie, mimo to wszystko, zdełał popaść w długi

tym starości zaczynała się dawać we znaki. Ostatecznie p. Jaszewski w 1825. roku osiedlił się w swym dziedzictwie — w Różance i oddał się wyłącznie gospodarstwu, sportom i książce.

Ożenił się powtórnie z piękną, lecz ubogą szlachcianką. Małżeństwo to było nieszczęśliwym. Jaszewskich nie kochał swęj drugiej żony, nie szanował jej, wprost ciążyła mu jej obecność. Dzieci z tego małżeństwa nie miał, za to pierwsza żona pozostawiła dwie córki.

Starsza z nich, Wanda, była niezwykle piękną. Wiedziała o tym dobrze, i wiejskie otoczenie jej nie wystarczało. Trafiła ją tęsknota za czymś innym. Ułubienicą ojca była młodsza córka — Albina, żywa, jasnowłosa dziewczyna, o wielkich błyszczących oczach — z szerokimi, jak u ojca, zrenicami.

Albina skończyła lat 15, kiedy Józef Migurski przyjechał do Różanki.

Będąc studentem, bywał on często u państwa Jaszewskich w Wilnie, gdzie przepędzał zimę — i wówczas asystował Wandzie. Teraz, zjawiając się poraz pierwszy na wsł, jako człowiek dorosły i samodzielny. W Różance przyjął Migurskiego nad wyraz serdecznie. Przedewszystkim był mu rad stary Jaszewski, któremu Józef przypominał przyjaciela i młodość minioną. Szczególny urok w oczach starszka nadawało Migurskiemu to, że z zapałem młodzieńczym przejmował się rewolucją i przez różowe szkielek patrzył na wszystko, co się działo w Polsce i zagranicą, skąd właśnie powracał.

Pani Jaszewska była także zadowolona

sięgające pół miliona koron. Zagrożoną w ten sposób sytuację wyratowała gmina Cieszyn i kraj, kupując od p. Demla majątek jego za kwotę 200 tysięcy koron, za który on sam żądał tylko 60 tysięcy koron.

Z końcem roku zeszłego zaczęło wychodzić w Cieszynie nowe pismo polskie p. t. Zarianie Śląskie. Zarianie wzięło sobie za cel badzenia w ludźle polskim zamiłowania do mowy polskiej, do jej ukochania, a nie pogardzania nią dla innych języków. W tym celu pomieszcza ono artykuły treści literackiej, nadto podania i legendy książące ludu śląskiego, dalek nowelki pisane językiem polskim w narzeczu śląskim, a raczej językiem Reja, bo ten język dochował się tu u nas na Śląsku, wskutek wiekowego oddzielenia od Polski.

(B—z)

## Sprawa Finlandji.

W petersburskich kołach parlamentarnych krąży pogłoski, mające za sobą pewne prawdo podobieństwo, że skrajna prawica w Dumie wnieść zamierza interpelację w sprawie położenia w Finlandji. Interpelacja ta jest dziś, zdaniem interpelantów, bardzo na czasie. Rząd udzielił ma wyjaśnienia co do niezwykle trwożliwych pogłosek, o położeniu w Finlandji, obiegających w prasie i społeczeństwie.

Interpelanci są w posiadaniu wiarogodnych jakoby zupełnie danyh, że Finlandja zbroi się w ostatnich czasach gorączkowo. Z zagranicy przywieziono rzekomo kilkaset tysięcy sztuk broni. I ta właśnie okoliczność była przyczyną wysłania wojsk rosyjskich do Finlandji.

Interpelacja prosiłaby rząd o wyjaśnienie, czy wiadomo mu, co się dzieje w Finlandji, w jakim celu się ona zbroi, przeciwko komu przy gotownie działania wojenne i jakie środki przed sięwzięt zamierza rząd. Interpelacja wskazywałaby dalej na nienormalność w stosunkach między Rosją a Finlandją. Podczas gdy Rosjanin nie może zostać w Finlandji nawet stróżem, w Rosji minister wojny jest finlandczykiem. Niewłaściwe jest również istnienie komór celnych między Rosją a Finlandją.

Nie ulega, zdaje się wątpliwości, że straszenie rzekomym zbrojeniem się Finlandji, jest obliczonym li tylko na to, aby opinie publiczną — zwłaszcza instynkty nieoświeconych mas — podburzyć i przeciwko spokojnym i rządnym finlandczykom. Finlandja, której granica zaledwie o godzinę drogi koleją żelazną oddalona od Petersburga, budzi w Rosji zawiść i zazdrość. Kraj to z natury ubogi a mimo to ludność jego zamożna, kulturalna i szczęśliwa. Tym tłumaczy się ta jakaś dzika chęć »objednienienia« — zrównania Finlandji z Rosją.

I dziwna rzecz, wprost niepojęta, że takie zamiany legną się w głowach polityków rosyjskich — ba, nawet samego cara, kiedy Rosja sama jest pogrążona w kompletnej anarchji, kiedy jej polityka wewnętrzna, a zwłaszcza sprawa reform dochodzi do punktu martwego, kiedy Duma nie potrzebuje już właściwie rozwiązania, lecz utyka w swej działalności coraz więcej i staje się wprost niezdołną do pracy. Ten zamęt chce się powiększyć jeszcze przez uwikłanie się w sprawę finlandzką, podczas gdy sytuacja zewnętrzna Rosji jest również nie zupełnie bezpieczną.

Wątpić należy, żeby finlandczycy nosili się istotnie, o co ich rosjanie podejrzewają, z zamiarami wrogimi wobec Rosji, z chęcią zupełnego oderwania się. Ludność to niezbyt liczna i bez żadnych szerszych aspiracji politycznych, a jedynie broniona nieubлагaniem wprost swęj autonomji. Finlandczycy dumni są na nią bronie i będą do u padłego, jak już nieraz tego dowiedli. Rosja nie osiągnęła tak łatwo swych zamiarów zaborczych, lecz jedynie przysporzył sobie trudności i powiększył zamęt na wewnątrz a na zewnątrz z osłabił się jeszcze bardziej.

## Z zaboru austriackiego.

Towarzystwo szkoły ludowej.

Kraków 9. lutego. Podajemy do wiadomości publicznej, że Zarząd Główny Towarzystwa

z pobytu Migurskiego, gdyż mąż przy obcych zawsze się powściągał i nie zaczynał kłótni. Wandę przyjazd jego uszczęśliwił — nie mogło ulegać wątpliwości, że młodzieniec przyjechał dla niej i że wkrótce się oświadczy. Postanawiała przyjąć oświadczenia, ale chciała przez czas jakiś trzymać gościa w przyzwolonym oddaleniu. Albina cieszyła się, ponieważ wszyscy byli zadowoleni.

Nie tylko Wanda była przekonana, że Migurski przyjechał do Różanki w poważnych zamiarach. Tę samą pewność miał i pan Jaszewski i stara piastunka Ludwika — lecz nikt o tym nie mówił. Migurski rzeczywiście chciał prosić o rękę Wandę, lecz po tygodniu nagle wyjechał, nie mówiąc ani słowa, silnie wzburzony. Wszyscy byli zdumieni jego nagłym wyjazdem — nikt, prócz Albiny nie mógł zrozumieć, co się stać mogło. Albina obawiała się, że powodem dziwnej zmiany w Migurskim — stała się ona. Zauważyła, że Migurski w czasie całego pobytu w Różance tylko przy niej, w jej towarzystwie czuł się szczególnie dobrze — bywał dziwnie podniecony, wesół, rozjaśniony. Coprawda traktował ją jak dziecko, żartował z nią, ale intuicja kobieca podpowiadała Albinie, że Migurski patrzy na nią nie jak dorosły człowiek na dziecko, lecz jak mężczyzna na kobietę.

Mówiło jej o tym jego błyszczące, pełne miłości spojrzenie, którym ją witał gdy wchodziła do pokoju; przeprowadzał — gdy wychodziła. Migurski specjalnie nie interesował Albiny — lecz jego stosunek do niej spodobał się jej i często mimowoli bezwiednie ro-

Szkoły ludowej otrzymał od bezmiennego ofiarodawcy dar w kwocie 30.000 rubli na budowę gmachu seminarjum nauczycielskiego polskiego T. S. L. w Białej. Podnosząc z gorącym usnaniem ten znaczny objaw obywatelskiej ofiarności na tę instytucję narodową, tyle ważną i potrzebną na zagrożonych kresach, tą trogą składamy szczerze i serdecznie hojnomu ofiarodawcy podziękowanie imieniem Zarządu Głównego T. S. L. Dr. Ernest Bandrowski, Antoni Januszewski, sekretarz.

## Wiadomości polityczne.

Chorzy ministrowie.

Berlin, 9. lutego. (TBW.) Nordd. Allg. Ztg. donosi, że kanclerz Rzeszy ka. Bülow przeziebił się ciężko i musi leżeć w łóżku. — Minister wojny Einem opuścił Berlin w sobotę wieczorem i udał się na 3-miesięczny urlop do południowych krajów w celu portowania zdrowia. Minister udaje się przez Włochy do Egiptu.

Sprawa marokańska.

Dziś, w poniedziałek wnieśli socjalista Jaurès we francuskiej Izbie deputowanych nową interpelację w sprawie marokańskiej. Brzmienie interpelacji jest następujące:

Jaki cel miały ostatnie operacje wojskowe generała d'Amade? Czy prawdą jest, że sultan Abdul Aziz zwrócił się do Niemiec? W jakim celu to uczynił? Czy prawdą jest, że Niemcy doniosły o tym rządowi francuskiemu i kiedy to uczyniły?

Interpelacja Jaurèsa wywołuje zrozumiałą sensację. Hamb. Nachrichten otrzymały w sprawie tej od swego korespondenta berlińskiego następujące wyjaśnienia: W zamierzonej interpelacji Jaurèsa odgrywa wybitną rolę korespondencja, zamieniona pomiędzy obydwoimi sultanami marokańskimi a rządem niemieckim.

Dnia 16 grudnia doniósł niemiecki wicekonsul w Rabacie posłowi niemieckiemu drowi Rosenowi w Tangerze, że sultan Abdul Aziz przez swego ministra spraw zewnętrznych Ben Slimana wyraża nadzieję, iż Rzesza niemiecka zaprotestuje przeciwko naporowi francuzów w Maroku, sprzeciwiającemu się traktatowi algiecirskiemu.

Posel niemiecki odośnie pismo Slimana przesłał niemieckiemu rządowi Rzeszy dla spraw zagranicznych w Berlinie. Kilka dni później przesłał sultan Mulej Hafid przez niemieckiego wicekonsula w Saffi posłowi Rosenowi pismo z zapytaniem, czy prawdą jest, że państwa europejskie, mianowicie Niemcy godzą się na coraz dalsze wkroczenie francuzów w głąb Maroka. Mulej Hafid prosił równocześnie, aby mocarstwa nie mieszały się w spór o tron sultański, ponieważ jest to sprawa czysto wewnętrzna państwa marokańskiego. I to pismo odesłał Rosen do Berlina.

Na to nadeszła z Berlina następująca odpowiedź: Rząd francuski niedawno dopiero oświadczył rządowi niemieckiemu z całą pewnością, że w interwencji swojej w Maroku trzyma się będąc ściśle traktatu algiecirskiego. Jeżeli rząd marokański czuje się uciesnionym, powinien zwrócić się do wszystkich mocarstw, które podpisały traktat algiecirski. Skoro traktat uzyskał moc obowiązującą, Niemcy same w sprawie tej nie uczynić nie mogą. Rząd niemiecki wyrażone sobie życzenia przedłoży jednak rządowi francuskiemu.

Ambasador niemiecki w Paryżu dnia 22. stycznia doniósł poufnie francuskiemu ministrowi spraw zewnętrznych Pichonowi o życzeniach obu sultanów i odpowiedzi, jakiej im udzielił.

Z widowni walc w Maroku nadeszły jeszcze następujące telegramy:

Paryż, 9. lutego. (TBW.) Admirał Phillibert potwierdza radjogram (telegram bez drutu) jaki odebrano na wieży Eiffa w Paryżu, że bandy należące do zbuntowanych szczerpów Mzamza, Medjaka i innych, zaczęły obóz francuski pod El Mekki. Nieprzyjaciel miał 3 działa systemu Caneta z roku 1888. Wojska francuskie ściągają nieprzyjaciela aż do Settatu, którą to miejscowość rekonesans francuski zastał w gruzach. General

(Ciąg dalszy w Dodatku.)

biła to, co on lubił. On zaś zachwycał się nią bez miary. Podobafa mu się, gdy biegła przez podwórze, otoczona całą sferą psów, które się starały liźnąć jej różową buzię, oczarował go jej śmiech głośny, żarliwy, rozlegający się za byle powodem; zachwycał się, gdy w kościele podczas kazania twarzyczka jej poważna, podczas gdy oczy się śmiały w dalszym ciągu, — z zachwytem śledził jej ruchy — kiedy z humorem i zadziwiająca prawda przedreżniała starą nianię; pijanego sąsiada, lub jego samego, szybko zmieniając rolę. Oddawał hołd jej niezwyktemu talentowi dramatycznemu, który wszystkich zastanawiał. Ale po nad wszystko Migurski uwielbiał jej radosną wesołość. Zdawało się, że dopiero co poznała radość istnienia i rozkoszą się nią napawa. Albina zaś czuła, że to jej wesołość wzbudza w nim pokrewne uczucia, umacniało to w niej nastrój radosny.

Z tych powodów Albina jedyna wiedziała dlaczego Migurski, który przybywszy aby prosić o rękę Wandę — wyjechał bez oświadczenia. W głębi duszy czuła, że Migurski chciał kochać jej siostrę — lecz pokochał ją. Zdumiony tym co się stało, nie zdając sobie sprawy z rzeczywistego stanu swych uczuć — uciekł z Różanki. Ale wiele rzeczy Albina nie mogła pojąć. Wydawała się sobie marną w porównaniu z piękną inteligentną i wykształconą Wandą. Mimo to miłość Migurskiego uszczęśliwiała ją sama pokochała go całą siłą duszy — tak jak się kocha pierwszy i jedyny raz w życiu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Sitzung

der Stadtverordneten zu Posen  
am Mittwoch den 12. Februar 1908. nachm. 5 Uhr.

### Tagesordnung:

1. Betreffend die Beteiligung von Mitgliedern städtischer Kollegien an Lieferungen für die Stadt.
2. Entlastung von Rechnungen.
3. Bewilligung von Mitteln zur Ausstattung von Arztzimmern im städtischen Krankenhaus.
4. Desgl. zur Beschaffung von Instrumenten und Mobilien für die innere und die dermatologische Station.
5. Annahme eines Vermächtnisses der Rentier Moll'schen Eheleute.
6. Aenderung der Ventilation im Magstrats-Sitzungssaal.
7. Aenderung der Beleuchtung im Magstrats-Sitzungssaal und im Vestibül des Stadthauses.
8. Einrichtung von Karthotheken bei den Licht- und Wasserwerken.
9. Bewilligung der Mittel zum Bau der Feuerwehr.
10. Ankauf von Grundstücken.
11. Persönliche Angelegenheiten.

## W. Niedbalski, Poznań

ul. Rycerska 2,

przy placu Wilhelmowskim. Telefon 2220.

Handel delikatesów i win.

Winiarnia.

Poleca się do dostawy na wszelkie uroczystości  
każdego rodzaju

pieczeń, żywych homarów,  
ostryg, świeżych ryb, jarzyn,  
owoców południowych,  
pasztetów sztrasburskich,  
kawioru astrach., szynek prag.  
oraz wszelkich innych delikatesów  
**Wielki wybór wódek krajowych  
i zagranicznych,  
bogato zaopatr. skład win.**

Dostawa punktualna bez zawodu.  
Ceny jaknajniższe.

## Powozy mało używane (3 karety)

2, 3 i 4 osobowe, 3 półkryte. Wielki wybór nowych,  
krytych i otwartych na składzie tanio na sprzedaż.  
Warunki dogodne

Największy warsztat reparacyjny.

— pędzony siłą elektryczną. —

J. Degórski, fabryka powozów

Małe Garbary 7. a. Telefon nr. 1824.

Dachówka, łupek, szkudły jak wszelkie materiały  
na dachy w zapasie.

## Pokrywanie i renowacje dachów

na  
pałacach, kościołach, wieżach i zwy-  
kłych budowlach

łupkiem, dachówką, szkudłami, metalem, tekturą  
smołowcową. Ceny przystępne i odpowiednie  
gwarancje. Referencje na żądanie od powag  
w budownictwie. Na życ. dostarczam koszto-  
rysty i obliczenia. Filja mego przedsiębiorstwa  
na Król. Polskie w Stupcy (Gub. Kaliska) w  
domu p. Brauna. Dachówkę, łupek, szkudły itd.  
zawsze na składzie.

Ig. Wolniewicz.

Kostrzyn — Kostschin. Telef. nr. 36.

## Świetna egzystencja!

W Poznaniu istnieją dwa składy towarów na od-  
płatę z rocznym obrotem kilku set tysięcy marek. Lo-  
kale jednego z tych składów są od 1. kwietnia b. r.  
do wydzierżawienia.

Bliższych wiadomości udzieli właściciel domu:

**Max Kaufmann, ul. Wrocławska 19.**

Sztychy kolorowe  
francuskie i angielskie

polecamy w wielkim wyborze  
amatorom i znawcom.

M. Nowicki & R. Grünastel.

Poznań, plac Wilhelmowski nr. 3.

Kupuję każdą ilość

**kartofli fabrycznych  
i służę zaliczką  
w każdej wysokości.**

**Witold Brodnicki**

Poznań, ulica Lipowa 9,  
Telefon 434.

## Sprzedaż inwenturowa.

Jak w innych latach tak i w tym roku odłożyłem po inwenturze znaczną  
ilość obuwia, które do końca lutego z zniżką **30 — 50%** od dotych-  
czasowych cen wyprzedaje!

Specjalny dom modnego obuwia i fabryka oo zamówień i reparaacji.

Telef. 2225. **M. Zabłocki** Poznań, ul. Berlińska 16.

## Specjalności rosyjskie

**B. Kasprowicza.**

	cała but	pół but.
Prawdziwa Kokosznik Wodka Nr. 25	2,50—2,00	1,50
Prawdziwa Żubrowka oryginalne butelki	2,00	—
Prawdziwa Żubrowka extra oryginalne butelki	2,50	—
Prawdziwy Bojar krystalizowany	3,50	2,00
Prawdziwa Sapekanka mało rosyjska	2,25	—
Prawdziwa Rebinowka rosyjska oryginalna	2,25	—
Prawdziwa Soplca-starolitewska w opleśnialych but.	6,00	—
Prawdziwy Starniak-staraja Wodka	2,50	1,75
Prawdziwa Zielonaja mlatnaja	4,00	2,25
Prawdziwa Zielonaja mlatnaja extra	6,00	3,00

Do nabycia u firmy

## Jan Mikołajski

w Kcyni.

## Remiza

i sklep składowy

przy ul. Gołępiej nr. 2 są zaraz  
lub od 1. kwietnia do wynajęcia

## Bicze rzemieńne

w rozmaitym wykonaniu i naj-  
lepszych gatunkach wyrobiona  
firma

J. Cyril Bilek, Metyluwić

w Miatek-Mähren.

Katalog ilustrow. wysyłam  
na życzenie darmo. Tanie  
ceny.

## Atelier dentystyczne

Praktykuję od r. 1889.

Wprawianie

sztucznych zębów

Plomby

Zatrwanie nerwów

i leczenie chorych

zębów.

J. Czerwiński

Poznań, św. Marcin 53.

Dom ogrodowy I p.

**Baczność!**

Do kapeluszy damskich

przyłożyłem na czas

karnawałowy

piękne kwiaty,

wachlarze, szale,

psaki, szyfony

i tiule,

które tanio polecam

F. Stęczyński,

magazyn mód.

Stary Rynek 70

(narożnik ul. Nowej).

**Baczność!**

**Nie kupujcie  
ładnego zegarka**

zamiast tego kupcie mój wielki zegarek!



na zegarki kieszonkowe, regula-  
tory, budziki, łańcuszki złote, sre-  
berne i niklowe, białozłoty złoty i  
srebrny, instrumenta muzyczne,  
wyręby skórzan. stalowe, kuchene-  
ne, wełocypedy, maszyny, zabawki  
perłami, przedmioty dewocyjne  
narzędzia rzemieślnicze itd. itd.

Każdy rodzaj zdumieje,  
gdy mój cenник zobaczy i siłkie  
ceny przeczyta.

Proszę żądać mój polski cennik,  
zawierający 4000 ilustracji, z  
każdymu darmo i franco wysłać.

Adres: Hieronim Tilgner  
Berlin O., Markusstr 3

## Antoni Rose

Poznań, Bazar telefon 381.

## Skład papieru

Fabryka rejestrów gospodarczych

książek kontowych i tytek

Wielki wybór

tapet, linoleum i rozet

Drukarnia, Litografia

## Osoby nerwowe

i  
mało krwiste

wina św. Rafała

które podnieca apetyt.

Oryginalne francuskie wino naturalne.

Cena za butelkę 3,50

Do nabycia w aptekach i drogerjach

## Pankalla & Krenz

Przedsiębiorstwo

melloracyjne i miernicze

ul. Wiktorji 2. POZNAŃ Telefon nr. 819

Żyrokonto w Banku Związku Spółek Zarobkowych

wykonuje pod dozorem rządowych mierników

i inżynierów kultury.

1) roboty drenarskie na większych i mniej-  
szych majątkach, zawiązywanie spółek dren-  
arskich i wodnych.

2) melloracje łąk przez nawodnianie i osu-  
szanie (kultury murszowe.)

3) pomiary katastralne, gospodarcze, landszaf-  
towe, regulacje granic itd.

W lutym r. b. otwieramy drugie biuro

w Toruniu ul. Fryderykowska 14.

## „Arystokratyna“

odznaczona na tegorocznej wystawie lekarzy i przy-  
rodników we Lwowie medalem złotym i dyplomem  
do pielęgnowania twarzy i rąk.

Najświeższy hygieniczno-kosmetyczny  
proszek do mycia twarzy i rąk z zawartością  
węglika i pięknym miłym zapachem kwiatów.

Preparat ten przeznaczony do racjonalnego  
pielęgnowania pici jest niezbędnym i jedynie pole-  
cenia godnym.

„Arystokratyna“ działa przez swą zawartość  
węglika antyseptycznie i orzeźwiająco. Już  
po krótkim użyciu staje się pleć lśniąco biała  
i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku. Pielę-  
gni, zmarszczki, wagi, złote plamy usuwa „Ary-  
stokratyna“ po kilkorazowym użyciu. W paczkach  
po 25 fen., 8 paczki 85 fen., mydło arystokratynowe  
kawałek 50 fen., creme arystokratynowy flak. 1,50  
mk. do nabycia w większych drog i perfumerjach,  
jako też w

chemicznej fabryce  
**Z. RITTERA**  
Poznań, św. Marcina 20.

## Tadeusz Borna

lekaz-dentysta

Poznań, ul. Wiktorji 18. wprost. Berl.

przyjmuje od 9—1, 3—6.

w niedzielę 10—12.

\* \* \*

## Magazyn mebli i dekoracji Stefan Tetzlaff,

tapicer i dekorator.

Kompletne wyprawy.

tylko w dobrym wykonaniu jaknajtaniej

Poznań, św. Marcin 32. Telefon 1268.

## Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego

Kwilecki Potocki i Sp.

przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości  
od 1 mk. począwszy płacąc od 3 do 4 i pół proc. wedle  
umowy.

## Noże, nożyczki, piłki

oraz wszelkie sprzęty ogrodnicze. Szczę-  
otki drutowe do czyszczenia drzew. **Pieró-  
cionki** do znaczenia drobiu białe, czerwone  
i złote. **Hauptnera** wszelkie przybory do  
znaczenia trzody i bydła poleca

Firma T. Otmanowski.

Właśc. B. Ziętkiewicz. — S. Mińcekiwicz.  
Poznań — Bazar. Telef. 665.

Szanownej Publiczności donoszę jaknajuprzejmiej,  
iż przeniósłem z Wielkich Garbar 45. mój

warsztat ślusarski

dla robót budowlanych i krat

na  
ulicę Garncarską nr. 4.

Telefon nr. 2241.

Polecając się względem Szanownej Publiczności,  
przyrzekam rzetelne wykonanie powierzonych mi  
robót, oraz ceny umiarkowane.

Z głębokim szacunkiem

Stanisław Brzozowski, mistrz ślusarski

ul. Garncarska 4.

## Egzystencja pewna

nadarza się samotnej pani posiadającej 1500—2000  
marek kapitału do objęcia składu. Zgłoszenia upra-  
sza się do Eksp. pisma pod lit. G. W. 100.

Patent. zastrzeż:

„Donatol“

błyszczek na obuwie,  
pierwszorzędny fabrykat

z chemicznej fabryki

„Donatol“ Wąbrzeźno Pr. Z.

(Briesen, Wpr.)

wszędzie do nabycia



Rittera

**PROSZEK**

do prania

Lessiv=

Albin,

który zupełnie zastępuje mydło. Cena paczki 25 fen.

Do nabycia we wszystkich drogerjach i składach kolonial-  
nych. Gdzie niema na składzie, wysyła

8 paczek za 2 marki, pocztą franco,

drogerja i laboratorium chemiczne

aptekarza **Z. Rittera**  
Poznań, ul. św. Marcina nr. 20.



zawodowych w Berlinie. — Wykaz zaległych składek do kasy Związku Tow. Przemysłowych. — Przegląd czasopism. — Z życia Towarzystw. — Obowiązkowy abonament. — Kalendarz zebrań. — Rozmaitości. — Pan Obsaciewicz. — Skrzynka do listów.

Kwartalnie tylko 1 mk. na pocztę. W Poznaniu z przyniesieniem do domu 1,15 mk. Administracja Podgórna 10 a.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, dnia 10. lutego.

Kalendarz. Dzisiaj: Scholastyka p. Tomiła b. Jutro: Lucjusza b. i Adolfa b. Świętochna.

Wschód słońca.	Dzisiaj: 7,31	zachód: 4,59
Jutro: 7,29		5,6
Wschód księżyca.	Dzisiaj: 11,21	zachód: 2,8
Jutro: 12,28		3,16

Przepowiednia powietrza berlińskiej stacji meteorologicznej na wtorek 11. bm.: Częściowo pogodnie, częściowo mglisto bez znaczących opadów; umiarkowane wiatry południowo-zachodnie, w nocy chłodniej, za dnia znowu ocieplenie.

Znaczkii dobroczynności z pelikanem w kolorach: szarym, zielonym i czerwonym po 2 fen. nabyć można w administracji pisma naszego.

Biuro informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego i Biuro Straży przy Alejach nr. 18. Jest otwarte odzienne rano od 10.—1., po południu od 4.—6., w niedzielę i święta od 12.—1.

Wskazówek w sprawach ekonomicznych i finansowych udziela Biuro Straży co wtorek i piątek po południu od 2.—3.

Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań—Posen. Telefon 1640, tylko w godzinach 10.—1. i 4.—6.

Prośbą o nadejście wiarogodnego materiału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzy, lantratów i urzędników stanu, akt sądowych i wyroków itp. — dla użytków posłów naszych.

Z teatru: Dzisiaj w poniedziałek: Porwanie Sabinek, komedia w 4 aktach Fr. Schöntana. Ceny do połowy niższe.

Wtorek: Dla szczęścia, dramat w 3 aktach St. Przybyszewskiego i Oświadczenia, komedia w 1 akcie A. Czechowa. Ceny do połowy niższe. Sroda: Jadzia wdowa, komedia w 3 aktach Ryszarda Ruszkowskiego. Ceny zwyczajne.

Czwartek: Dom otwarty, komedia w 3 aktach M. Bałuckiego. Ceny do połowy niższe.

Piątek: Panna Zozetta — moja żona (Mademoiselle Josette — ma femme), komedia w 4 aktach przez Roberta Charvoya i Pawła Gavault. Ceny do połowy niższe.

W sobotę ujrzymy na naszej scenie arcydzieło poezji polskiej: Balladyna, tragicedia w 5 aktach (10 obrazach) Juliusza Słowackiego. W sztuce tej bierze udział cały niemal personel teatralny. Ceny zwyczajne.

W niedzielę po południu o 3.: Porwanie Sabinek, komedia w 4 aktach Schöntana. Ceny do połowy niższe.

W niedzielę wieczorem: Balladyna, tragicedia w 5 aktach (10 obrazach) J. Słowackiego. Ceny zwyczajne.

Dalszy ciąg wykładów religijno-moralnych rozpocznie się w środę, dnia 12. bm. o godz. 8. w sali Domu katolickiego. Mówić będzie ks. prof. dr. Hozakowski na temat: „Stworzenie świata w świetle pisma św. i pomników pisma klinowego”. Czytelnikom zwracamy uwagę na wykład ten, który odbędzie się bezpłatnie.

Z wystawy robót kobiecych za pośrednictwem pani Haliny Żeblińskiej otrzymałam 30 mk. na książki dla dzieci.

Pokwitowanie. W miejsce podziękowań za przesłane w dzień ślubu życzenia zapłacili państwo Mieczysław i Marja z Kutzerów Dormanowskiej ze Skokówka 20 mk. na rzecz Tow. Czytelników Ludowych.

M. Lange, skarbnik na powiat ostrowski.

Wczorajsza wieczornica ludowa, trzecia z rzędu, ścigała znowu liczną publiczność na salę Lambertową. Mimo niespodziewanych trudności ze strony policji i mimo technicznych przeszkód, które uniemożliwiły wystawienie obrazów świetlnych, program został wykonany wzorowo ku zupełnemu zadowoleniu zebranych. Przedewszystkiem wzbudził wielkie zainteresowanie wykład p. dr. Niegolewskiego, który dał zakomity pogląd na historyczny rozwój Poznania. Ogólnym aplauzem cieszyły się także popisy muzyczne, mianowicie śpiew pana Koszewskiego, któremu akompaniował pan Perzyński i gra na skrzypcach pana Kordylewskiego, któremu na fortepianie towarzyszył pan Ernst. Deklamację wygłosił p. Cz. L. z należytyym odczuciem i dobrym zrozumieniem.

Mamy nadzieję, że obrazy świetlane z widokami Poznania, które wczoraj z powodu nagłej przeskody nie mogły być przedstawione, ujrzymy na jednej z przyszłych wieczornic.

Odsłonięcie pomnika Priessnitz'a w Poznaniu odbyło się, stósownie do zapowiedzi, wczoraj w południe o godzinie 12. w obecności wszystkich niemal reprezentantów naczelnej władzy miejskiej z nadburmistrzem p. dr. Wilmsem na czele oraz kilkunastu radnych miejskich, pośród których z polaków zauważyliśmy tylko p. Offierskiego. Na uroczystość odsłonięcia pomnika zaprosił magistrat, o ile się dowiedzia-

liśmy, także hr. Edwarda Raczyńskiego na Rogalinie, wnuka fundatora pomnika, lecz ten z powodu wyjazdu swego do Krakowa nie mógł zadość uczynić zaproszeniu.

Akt odsłonięcia pomnika trwał stosunkowo bardzo krótko. Mowę uroczystościową wygłosił radca miejski p. Teubner, który w krótkim zarysie dał dokładny pogląd na powstanie pomnika oraz przedstawił powód, dla którego z dotychczasowego miejsca przeniesiono go na obecne. Mówca zwracając się w końcu swego przemówienia do nadburmistrza p. dr. Wilmasa, oddał pomnik pod opiekę jego jako głowy miasta. Pan nadburmistrz przyjmując pomnik w imieniu miasta, dał znak do odsłonięcia i widocznie przedstawia się pyszej rzeźby statua, przedstawiająca boginię Higię — symbol zdrowia, siedzącą na dużym krześle i trzymającą w lewej ręce czarkę, z której wąż pije wodę. Pomnik przedstawia się bardzo wspaniale, i śmiało rzecz można, jest jedną z najpiękniejszych ozdób Poznania.

Ofiary pożaru w Poznaniu. W nocy z soboty na niedzielę wybuchł ogień na Jeżycach przy ul. Wawrzyńca pod nr. 20. i rozszerzył się bardzo szybko. Uduśliła się jedna wdowa z jednoročním dzieckiem. Długa wdowa z swoją 20-letnią córką zachorowały ciężko skutkiem zatrucia się dymem. Ponieważ zapaliły się także schody, przeto kilka osób usiłowało wyskoczyć z drugiego piętra oknem na wyrzucone poprzednio pierzyny. Jedna kobieta i 27-letnia robotnica odniosły przy tej sposobności ciężkie rany. Wszystkich ranionych umieszczono w lazarecie miejskim.

W sprawie tej dowiadujemy się jeszcze następujących szczegółów. Kiedy straż pożarna przybyła na miejsce katastrofy, cały dom objęty był już płomieniami i strażacy dostać się mogli na piętra tylko za pomocą drabin. Na pierwszym piętrze znaleźli oni cztery osoby będące już w stanie bezprzytomnym. Dwie kobiety zdołano jeszcze przyprowadzić do życia za pomocą inhalowania powietrza i odwieziono je potem do lazareta. Natomiast u trzeciej kobiety, niejakiś Marji Teichert, starszki 63-letniej, oraz półrocznego dziecka okazały się wszelkie środki przywrócenia ich do życia daremnymi. Mieszkańcy drugiego piętra ratowali się uciekając przez okno. Jedna kobieta wykoszywszy oknem zabiła sobie nogę, inna pokaleczyła się ciężko. Czterech mężczyzn spuściło się na ziemię po rynnie i tym sposobem uziłi nieszczęśliwie.

Według opowiadania nocznych świadków, miała zmarła Teichertowa być już na ulicy i z niewiadomej przyczyny wróciła potem jeszcze raz do wnętrza, lecz zamiast do swego mieszkania na drugim piętrze, wpadła w popłochu do jednego z mieszkań pierwszego piętra, gdzie ją zakłóciła śmierć w tak tragiczny sposób. Osobom uratowanym nie grozi na szczęście żadne niebezpieczeństwo życia. Przyczyną pożaru na razie jeszcze nie wypóśrodkowano. Prace około ugasażenia ognia oraz uprzątnięcia zgliczły trwały do godziny 4. nad ranem.

W kamienicy, w której powstał pożar, znajduje się skład kolonjalny p. Rotnickiego. Tak skład jak położone za nim mieszkanie wypaliły się zupełnie. Poszlaki wskazują na to, że ogień, został podłożony z rozmysłem w pomienionym składzie. O podpaleniu podejrzują p. Rotnickiego, którego też podobno dnia następnego zaraz aresztowano.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w przyszłą środę 12. bm. o zwykłym czasie. Porządek obrad obejmuje ogółem 16 pozycji z których na uwagę zasługują wnioski uzupełniający magistratu w sprawie uchwalonej już nowej pożytki miejskiej; wniosek dotyczący brania udziału w dostawach miejskich ze strony członków kolegów miasta; uchwalenie środków na budowę stacji straży pożarnej dla zachodniej części miasta Poznania oraz zakupno gruntów.

Poznańskie Stow. Orkiestrowe. Piąty tegoroczny koncert symfoniczny odbędzie się, na co jeszcze raz zwracamy uwagę, jutro we wtorek punktualnie o godz. 8. wieczorem na wielkiej sali Lambertowa pod kierownictwem kapelmistrza p. Sassa. Panie uprasza się, by przed wejściem na salę zdejmować zechciały kapelusze.

Egzamin abiturjenski. W gimnazjum językiem składał dzisiaj 18 uczniów egzamin abiturjenski. Z polaków złożyli egzamin panowie: Józef Gorgolewski, Mieczysław Maczkiewicz, Stanisław Pawłowski, Walenty Trzybiński i Feliks Ziomek.

Tow. Młodzieży Kupieckiej. Interesowanym członkom podajemy niniejszym do wiadomości, że lekcje korespondencji handlowej odbywają się znowu regularnie w poniedziałki i czwartki o godzinie 9. wieczorem w lokalu Towarzystwa. Najbliższa lekcja dziś w poniedziałek 10. lutego.

Ponieważ tylko kilka jeszcze lekcji dzieli nas od zakończenia kursu, prosimy Szan. Kolegów o regularny i punktualny udział.

Wydział Towarzystwa Młodzieży Kupieckiej w Poznaniu.

Z loterii pruskiej. W sobotnim ciągnięciu drugiej klasy loterii pruskiej padło z większych wygranych 100 000 mk. na numer 193 688 / 30 000 mk. na nr. 6686, 10 000 mk. na nr. 156 334 oraz 1000 mk. na nr. 27 274 i 60 017.

Baczność! Jak już donosiliśmy, dał przed niedawym czasem pewien chłop ze wsi w jednym z tutejszych składów piekarskich za zapłatę fałszywą pięciomarkówkę papierową. W ubiegły piątek aresztowano znowu robotnika, który w pewnym składzie wiktaalnym przy ul. Rycerskiej chciał zmienić podobioną pięciomarkówkę w srebrze. Wynika stąd, że fałszowanych pieniędzy jest coraz więcej u nas w obiegu. Zatem baczność!

Niemiecki Związek Pracodawców w zawodzie budowlanym postanowił dotychczasową taryfę zarobkową w całych Niemczech podtrzymać aż do 1. kwietnia 1910. roku. Od tego czasu ma potom obowiązywać jednolita taryfa dla całych Niemiec.

Brak nauczycieli w naszych dzielnicach sprawia regencji nadzwyczajne wiele kłopotu. Aby móc wypełnić u nas luki w nauczycielstwie, nie szczędzi władza nakładów i werbuje kandydatów jak wiadomo, aż z dalekiego zachodu Niemiec. Tymczasem i w tamtejszych stronach nadmiaru sił nauczycielskich widocznie niema.

W miasteczku Hunfeld w prowincji hesko-nasawskiej n. p. istnieje katolicki zakład dla preparandów, przy którym, podobnie jak w kilku ostatnich latach, utworzono także i w tym roku osobny nadzwyczajny kurs dla preparandów, mających później być wysłanymi w nasze strony. Uczniowie w tych tak zwanych kursach dla kresów wschodnich otrzymują przeciętnie 150 mk. rocznej zapomogi, nie placąc żadnego szkolnego i spodziewać się mogą w razie potrzeby, dalszych zapomóg. Jednakowoż obowiązują się maszą, po ukończeniu kursu wstąpić do seminarjów, które im przeznaczy wyższa władza szkolna, mianowicie zaś do seminarjów w wschodnich prowincjach.

Sprawa kwaterunków wojskowych. W ostatnich latach zachodziły w licznych kołach naszego Księstwa skargi na zbyt wielkie ciężary, jakie ponosić muszą mianowicie ziemianie z powodu kwaterunków wojskowych podczas rewji wiosennych. Aby sprawę tę bliżej zbadać, rozesał zarząd Izby rolniczej na W. Księstwo Poznańskie do poszczególnych członków Izby rolniczej, oraz do Towarzystw rolniczych, tak powiatowych jak lokalnych, mających styczność z Izłą rolniczą, okólnik, który wykazał, że skargi rolników pod tym względem są w zupełności uzasadnione.

Okólnik wysłańy został następnie do wiadomości Parlamentowi z prośbą o przedłożenie go jako materiał kanclerzowi.

Podatek od papierosów w państwie niemieckim przyniósł dochodu w pierwszych trzech kwartałach roku obrachunkowego, czyli od 1-go kwietnia 1907. do 1. stycznia r. b. 9,2 milionów marek, od tabaki zaś 8,7 milionów, czyli razem prawie 18 milionów.

Górnictwo w Księstwie. W sobotę dnia 8. bm. odbyło się w Poznaniu w Bazarze walne zebranie udziałowców gwarectwa Adelheid, do którego należą kopalnie węgla brunatnego pod Jerką. W zarządzie gwarectwa zasiadają następujący panowie: 1) Dr. Dziembowski, poseł do parlamentu niemieckiego i sejmiku likskiego z Poznania, jako przewodniczący. 2) Lienenfeld Robert, członek dyrekcji państwowej loterii węgierskiej z Berlina, jako zastępca przewodniczącego. 3) Dr. Barkuski, adwokat i notariusz z Kościana. 4) M. Bakowiecki, właściciel dóbr rycerskich z Cichowa. 5) Butterlin, dyrektor kopalni z Chociebuża. 6) Hrabia Flinck vom Finckenstein, zawiadowca szkatły Wielkiego Księcia Sasko-Wajmarskiego z Wajmaru. 7) Szambelan Dr. Komierowski, właściciel dóbr rycerskich z Niezyhowa. 8) Salinger Rober, kupiec z Berlina. 9) Hrabia Witold Skórzewski z Lubostonia. 10) W. Taczanowski, właściciel dóbr rycerskich i kopalni z Choryni. 11) Adam Woliński, adwokat z Poznania.

Licznie zgromadzeni udziałowcy z zadowoleniem wysłuchali sprawozdania zarządu o korzystnym przebiegu robót około budowy szybu, którego pogłębienie rozpoczęto w styczniu roku bieżącego.

Propozycja dopłaty 120 marek od kuku, z których na razie płatnych jest marek 60 przyjęto jednogłośnie. Również jedogłośnie przyjęto propozycję zmiany statutów ośnośnie do reprezentacji gwarectwa na zewnątrz.

Na zakończenie zakomunikował zarząd udziałowcom, że toczą się pertraktacje o sprzedaż kopalni jereckich.

Zmiana posiadłości. Nieruchomość kupca Bluszczyńskiego w Sierakowie przeszła drogą przymusowej sprzedaży za sumę 31200 mk. na własność mistrza rzeźnicznego, kupca Oelkego i oberzysty Janscha z Sierakowa. Nowonabywcy zauważają posiadłość tę, w której obecnie znajdują się składy kolonjalny i rzeźniczy, sprzedać w dalsze ręce.

Nakło. Dzierżawca rybołówstwa Johannes z Wierzchnocina znalazł w piątek nad ranem na żwirówce z Drzewianowa do Mroczy konia i wóz, a niedaleko od miejsca tego nleżywego męzyczynę. O wypadku tym doniósł Johannes natychmiast policji w Mroczy, skąd też przyprowadził konia wraz z wozem.

Ingwiecław. Piętnastoletni chłopak nazwiskiem Rychłowski, zatrudniony w fabryce sody w Montwach, dostał się podczas czyszczenia pieca wapiennego pomiędzy koła maszyny i został tak niebezpiecznie pokaleczony, że utracił życie na miejscu.

Rogożno. Tutejszy budynek gimnazjalny ma być wkrótce powiększony po stronie północnej. W przybudowaniu wieścić się będzie kilka klas, sala do rysunków oraz inne ubikacje.

Buk. Z łona Sokoła bukowskiego otrzymujemy następującą korespondencję:

Do lotu bracia Sokoły, Rozwińcie skrzydlate hufce, Gdzie blask i jutrenki wesoly, Tam dąćcie w swojej wędrówce, Do ciał i duchów rozkwitu, Do pełni ludzkiego bytu:

Z jutrzejsz roku bieżącego żywym tętmem zabiły serca kilku druhów tutejszego Sokoła, spoczywającego prawie całe dwa lata w letargu. Spał on tak mocno, iż gdy ktoś w przyjeździe wstąpił w progę naszego gniazda, nie uściszył już hasła sokolego Czodem! Wina za to spada na starszych obywateli i druhów, którzy biernym swym postępowaniem, już jako członkowie tegoż Towarzystwa zniechęcali i odstręczali młodzież, która dotychczas pozostała wierną idei sokolej.

Zarząd przez swe ślamazarne prowadzenie steru, przyczynił się także do upadku Sokoła, który ma tutaj jaknajlepsze szanse bytu i powodzenia. — Główną atoli podstawą upadku był brak przejęcia się ideą. Panowie ci za każdym innym powiewem wiatru, nabierali innych przekonań.

Mamy w wieście naszym inteligencję, która powinna chwycić za ster i prowadzić go. Bo jest dużo obywateli zupełnie od rządu niezależnych. Lecz niestety!.. Może się stosunki z czasem naprawią i obywatelstwo bukowskie widząc owoce pracy naszej, popierać będzie nasze dążenia.

Towarzystwo składa się z samej prawie młodzieży. Staramy się zorganizować dla Sokoła także wiejskich obywateli, zrobiliśmy już początek i zyskaliśmy w Szewcach kilku druhów dla naszej sprawy. Ster Towarzystwa dzierżą młodzi ludzie, którzy dość energicznie biorą się do pracy na niwie sokolej.

Posiedzenia Towarzystwa odbywają się w każdą pierwszą niedzielę po 8. i 22. każdego miesiąca o godz. 7. wieczorem w lokalu p. Badera. Ćwiczenia gimnastyczne co poniedziałek i czwartek o godz. 9. wiecz. W niedzielę zaś, o godz. 1. w południe na boisku u p. Badera.

Komunikujemy zarazem, iż podług uchwały Towarzystwa drahuje zalegający z składkami za rok 1906 i 07., a mający ten zaszczyt uważać się za Sokołów, powinni uścić się z takowych za rok 1907. najpóźniej do 1. marca r. b., gdyż w przeciwnym razie zostaną z listy członków skreślenni. Za rok 1906. są składki umozione. Towarzystwo uprawia gimnastykę, urządza wykłady z historii i literatury polskiej. Wzywamy przede wszystkim druhów do energicznej i wytrwałej pracy, kompletnego udziału w posiedzeniach i ćwiczeniach, gdyż w roku bieżącym mamy zlot ogólny, w którym powinniśmy możliwie jak najliczniejszy wziąć udział czynny.

Ramię do ramienia! Czodem! Sokół.

Niezwykłej formy kamień. W pewnej miejscowości w Prusach Wschodnich wykopano nad brzegiem morza bałtyckiego duży szary kamień, mający formę dwóch równych kul złożonych ze sobą jakoby walcem kamiennym. Niezwykły ten okaz podobny jest do ciężarków, jakich używa się w gimnastyce. Kamień waży około dwóch centnarów.

## Zeszyt lutowy miesięcznika Ateneum Polskie

ukaze się niebawem i będzie zawierał prace: Wiktora Ambroziewicza, Edmunda Biernackiego, Aleksandra Brücknera, Zygmunta Gargasa, Juliusza Kleimera, Alfreda Kohla, Adama Kreschowieckiego, Adolfa Nowaczyńskiego, Edwarda Porebowicza, Tadeusza Rittnera, Adama Grzymały Siedleckiego, Marjana Smoluchowskiego, Leona Twareckiego, Ignacego Weinfelda, Hiejronima Wirstleina, Marji Wolskiej i Stanisława Zakrzewskiego.

Przedpłata kwartalna wynosi dla abonentów Kurjera Poznańskiego 4 marki.

## Ostatnie telegramy i wiadomości.

Hakatyści a projekt komisji Izby panów.

Berlin, 10. lutego. (TBW.) Dzisiejszy Berl. Tagebl. podaje interwiew z jednym z najważniejszych hakatystów w. postem Raschdaun'em w sprawie projektu wyłączenia komisji Izby panów. Raschdaun'owi projekt się nie podoba, uważa on go za „niepraktyczny”. Raschdaun jest przekonany, że rząd projektu komisji nie przyjmie.

Zawieje śnieżne.

Iława, 10. lutego. (TBW.) W całej okolicy tutejszej spady obfite śniegi połączone z nawałnicą. Tury kolejowe w okolicy Działdowa Zajazkowska i Lubawy są zasypane. Nastąpiła przerwa w komunikacji na 24 godziny.

Lokomotywa wysłana ze stacji Bajtkowo w powiecie Ickim najechała na stacji Nowawies na pociąg, który ugrzązł tam w śniegu. Lokomotywa i wszystkie wagony zostały uszkodzone; 12 osób odniosło rany. Jeden pasażer i jeden palacz są ciężko ranni. Tor z Łecka (Etku) do Jansborka z powodu nawałnicy śnieżnej jest zamknięty. Jak długo potrwa przerwa w komunikacji, na razie nie wiadomo. Rannych odwieziono pociągiem ratunkowym do Łecka. Słedstwo jest w biegu.

## Towarzystwa.

Nadzwyczajne zebranie wydziału krawieckiego Towarzystwa Młodych Przemysłowców w Poznaniu odbędzie się jutro we wtorek wieczorem punktualnie o godzinie 8 i pół na sali w Domu Katolickim, św. Marcin 69. Na porządku obrad sprawa kursu kroju, oraz sprawa zakupu dodatków. Ze względu na tak ważne sprawy prosimy szanownych członków o liczne i punktualne przybycie. Zarząd.

Koledzy Bławatnicy! Posiedzenie wydziału naszego odbędzie się jutro we wtorek o godzinie 9. wieczorem w lokalu Towarzystwa Młodzieży Kupieckiej, pl. Wilhelmowski 17. I Ze względu na to, że omawiane bywają interesujące i bardzo pouczające kwestje zawodowe, wzywamy szan. kolegów uścisnie o konieczne i regularne uczęszczanie na posiedzenia. Zarząd.

Walne zebranie wydziału szewskiego z łona Katolickiego Towarzystwa Rzemieślników Polskich w Poznaniu odbędzie się jutro we wtorek wieczorem o godz. 9 na sali Domu Katol. św. Marcin 69. Na porządku obrad wykład, wybór zarządu i sprawa wystawy berlińskiej Szan. członków prosimy o liczne i punktualne przybycie. Goście mile widziani. Zarząd.

Zwyczejne zebranie Towarzystwa czeładzi szewskiej w Poznaniu odbędzie się dziś w poniedziałek wieczorem o godzinie 8. w lokalu p. Kierulskiego, przy ul. Słusarskiej 6. Na porządku obrad wykład oraz inne ważne sprawy. Szan. członków uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Zarząd.

Kursy papierów wartościowych na giełdzie berlińskiej.

Objaśnienia: p-popyt; d-podaż; —zapłacono; n-nieco; ult-ultimo.

Table of stock and bond prices with columns for item names and prices. Includes entries like 'Dyktando prywatne', 'Korony', 'niemiecka pożyczka państw.', etc.

Targ na zboże.

Poznań, dnia 10. lutego 1908.

Notowanie Centralnej Spółki Rolniczej dla zakupu i sprzedaży (pod kontrolą izby rolniczej).

Table of grain prices for Poznań, listing items like 'Paszka (dobra)', 'Zyto 121/22', etc.

Poznań, dnia 10. lutego 1908.

Urzędowe notowanie miejskiej komisji targowej.

Table of grain prices for Poznań, categorized by weight and quality.

Bydgoszcz, dnia 10. lutego 1908.

Urzędowe sprawozdanie izby handlowej.

Table of grain prices for Bydgoszcz, listing items like 'Paszka', 'Zyto', 'Jęczmień', etc.

Berlin, 10. lutego 1908.

Urzędowe notowanie giełdy.

Table of grain prices for Berlin, listing items like 'Paszka', 'Zyto', 'Owies', etc.

Obfity wywóz ostatniego tygodnia i słabe notowania zagranicę wywołały dzisiaj silną podaż pszenicy, która wywierała nacisk na ceny tym więcej, że popyt był bardzo nieznaczny.

Wrocław, dnia 7. lutego 1908.

Notowania prywatne.

Table of grain prices for Wrocław, listing items like 'Paszka biała', 'Zyto', etc.

Table of oil prices, listing items like 'na paszę spok.', 'Wiktoria spok.', etc.

Nasiona olejne:

Table of oil prices, listing items like 'Siemię lniane', 'Rzepak zimowy', etc.

Nasiona konieryny:

Table of oil prices, listing items like 'Konieryna czerwona', 'biała spokojnie', etc.

Wrocław, dnia 7. lutego 1908.

Notowania miejskiej komisji targowej.

Table of oil prices for Wrocław, listing items like 'Paszka biała', 'Zyto', etc.

Targ na cukier.

Magdeburg, 10. lutego 1908.

Surowiec prd. I. 88 proc. (bez worka) 9,70/3,77 1/2

Table of sugar prices, listing items like 'Rafinada w głowach', 'Cukier kryształowy', etc.

Targ na bydło.

Targ na zboże.

Poznań, dnia 10. lutego 1908.

Urzędowe notowanie policyi miejscowej.

Table of grain prices for Poznań, listing items like 'Paszka', 'Zyto', 'Jęczmień', etc.

Targ na artykuły żywności.

Poznań, dnia 10. lutego 1908.

Urzędowe notowanie policyi miejscowej.

Table of food prices, listing items like 'Groch', 'Sociewica', 'Ziemniaki', etc.

Targ na bydło.

Poznań, dnia 10. lutego 1908.

Urzędowe notowanie komisji targowej.

Table of food prices for Poznań, listing items like '17 sztuk bydła rogatego', '150 " świni chudych', etc.

Ziehung 2. Kl. 218. Kgl. Preuss. Lotterie.

Text of the 2nd class lottery drawing results, including winning numbers and prize amounts.

Ziehung 2. Kl. 218. Kgl. Preuss. Lotterie.

Text of the 2nd class lottery drawing results, including winning numbers and prize amounts.

Ziehung 2. Kl. 218. Kgl. Preuss. Lotterie.

Text of the 2nd class lottery drawing results, including winning numbers and prize amounts.

Ziehung 2. Kl. 218. Kgl. Preuss. Lotterie.

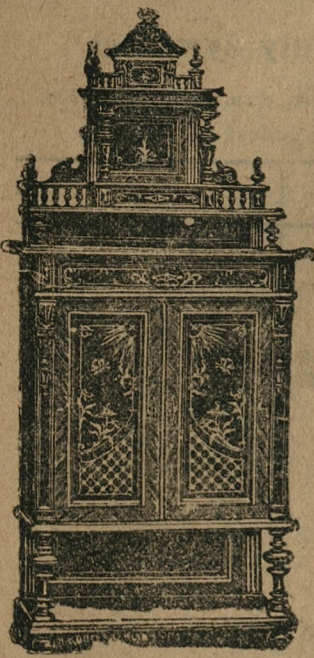
Text of the 2nd class lottery drawing results, including winning numbers and prize amounts.

**CZESŁAW LEITGEBER**

budowniczy,

w Poznaniu, plac Wilhelmowski 17.

Wykonuje wszelkie prace w zakresie budownictwa wchodzące.



Magazyn mebli  
**J. Krakowski**

mistrz stolarski  
Poznań, ul. Podgórna 8.  
poleca Szanownej Publiczności

**meble**

w wielkim wyborze  
i meble wykonane we własnej  
pracowni.

Kompletne wyprawy jak i  
pojedyncze sztuki, oraz me-  
ble wyściełane, marmury i  
lustra po najtańszych cenach

**Bolesław Jaśkiewicz.**

Poznań, ulica Klasztorna 9,

poleca swój powiększony, bogato zaopatrzony

**magazyn frumien.**

Tel. 2539. Wielki wybór! Tel. 2539.

**Kasa Związku Ziemi**

przyjmuje

depozyta i drobne oszczędności

począwszy od 1 marki i płaci

Za rocznem	wypowiedzeniem	5%
Za półrocznem	"	4 1/2%
Za kwartalnym	"	4 1/4%
Za każdorazowe żądanie	"	4%

Adres:

**Związek Ziemi**

Poznań-Posen

ulica Wiktorji 2. ptr.

Największy i jedyny polski zakład  
specjalnie damsko-fryzjerski.

Wykonuje w mojej własnej pracowni wszelk.  
wzrosty z włosów szybko i tanio.

Czesanie w domu i poza domem.  
Mycie głowy.

Dwa aparaty do suszenia włosów.

Zamówienia z prowincji wykonuję  
i wysyłam odwrotną pocztą.

Własne wyczesane włosy mogą być wy-  
pracowane. - Uczenie przyjmuje każdego  
czasu

**P. Jankowska,**

św. Marcin 78, (tuż przy placu Piotra.)

**Wielka wyprzedaż**

z powodu rozwiązania spółki. - Wyprzedają po  
możliwie najtańszych cenach:

karety, landauery, kocze, wozy do po-  
lowania, sportowe, wołany, karjolki,  
opatentowane dogarty inżyniera Marcinko-  
wskiego i t. d.

Także wszelkie uprząże od najwykwintniejszych do  
najtańszych.

**Wielki wybór używanych powozów**

**A. Dzieciuchowicz**

--- Największa fabryka powozów i uprząży. ---

Poznań, Rybaki 4/6

**Świetna egzystencja.**

W mieście powiatowem Księstwa Poznańskiego jest  
zatychniały na sprzedaż pod dogodnymi warunkami od  
40 lat istniejący w mieście, pierwszy

**skład towarów bławatnych**

z dobrą klientelą. Oferty uprasza się nadsyłać pod nr. 223  
do Eksped. Kurjera Pozn.

**Dankowski & Co.**

Najstarszy i największy polski magazyn mebli

Telef. 2091 Poznań, ul. Wilhelmowska 20. Telef. 2091

Polecają meble wszelkiego rodzaju jako to:

Sypialnie	"	od 320 mk.
Salony	"	350 "
pokoje jadalne	"	350 "

oprócz tego całkowite urządzenia kuchenne.

Przy gotówce rabat.

**Zakład tapicersko-dekoracyjny.**

którego prace znane są z taniego, sumiennego i gustownego wy-  
konania nowych, a przerabiania starych mebli.

**Bank Związku Spółek Zarobkowych**

w Poznaniu.

Przyjmujemy każdej wysokości depozyty i oprocentowa-  
jemy je wedle umowy.

Otwieramy konta czekowe i rachunki bieżące, prze-  
prowadzamy konwersje pożyczek i regulacje stanu hipotecz-  
nego, dyskontujemy primaweksle, dokonujemy inkasa  
czeków i weksli na wszelkie miejscowości, lombardujemy  
papiery wartościowe.

Załatwiamy wogóle wszelkie transakcje bankierskie, jako to:  
zakup i sprzedaż walorów na giełdach krajowych i zagranicznych,  
wymianę kuponów oraz asekuracje walorów przed wyló-  
sowaniem.

Wydajemy przekazy i listy kredytowe, jak również  
uskuteczniamy telegraficzne wypłaty na większe miejscowości ca-  
łego świata. Tresory do dyspozycji publiczności.

Nadzwyczaj korzystnie  
kupuje się w polskim składzie  
**Wład. Mayera.**

1000 sztuk  
zegarków kieszonkowych

z najszlachetniejszych fabryk do wyboru.

Wspaniały wybór  
złotej biżuterji i pierścionków  
zareczynowych

w najmodniejszych fasonach.

Reperacje wykonuje się spieszenie  
i starannie pod gwarancją.

**W. Mayer,**

zegarmistrz i złotnik.

Poznań, ulica Nowa nr. 11.

Zał. 1899. Telefon 1844.

W wytwornym wydaniu książkowym  
ukazał się nakładem naszym

poemat dramatyczny

wielkopolski

Marji Zielewiczówny

pod tyt.:

**Nędzarze.**

Cena handlowa = 1,60 m.

Skład główny w księgarni Jarost. Leitgeba.

Dla naszych abonentów

cena niższa = 1 m.

Zgłaszać należy się do ekspedycji pisma  
naszego (ul. Podgórna 7.).

Na przesyłkę pocztową należy dołączyć  
10 fen.

Wydawnictwo Kurjera Pozn.

(Nowa Drukarnia Polska, G. m. b. H.)

**Chleb św. Antoniego**

czasopismo miesięczne, przeszło  
na własność Klasztoru św. Jó-  
zefa w Poznaniu. Przedpłatę  
na rok 1908 uprasza się nad-  
syłać do Przew. Siostry Prze-  
łożonej i to pod adr.: **Wielm.  
Irena Łuszczewska, Posen  
Petistr. 7.**

Tytułów nie trzeba dodawać,  
gdyż to opóźnia przesyłki.  
Przedpłata roczna wynosi bez  
przesyłki 1,20 mk. - 1 egz  
na cały rok z przesyłką koszt-  
tuje 2 mk. - 2 egz. rocznie z  
przesyłką 3,50 mk. - Od 3  
egz. począwszy oblicza się 1,20  
mk. za każdy egz. Chleba i od-  
nośne porto, które do 6 egz.  
1,20 mk. na rok wynosi. Od  
7 do 13 egz. kosztuje przesyłka  
2,40 rocznie. Zeszyt okazowy  
wysyła się za darmo.

Sposobność jak rzadko  
taniego zakupu!

Cylindry z dziurk. norm  
do gazu i szt. = 25 f.  
3 " = 65 f.  
6 " = 1,20 m.  
12 " = 2,25 m

Nadzwyczaj trwałe  
cylindry do nafty i gazu  
**Tip Top**

oraz wszelkie artykuły do  
oświetlenia

po każdej cenie ofiaruje

**S. Dekiert i Sp.**

Poznań, Zamkowa 4.

Telefon 1001.

Brązowe znaczki.

Bacność!

**W. Małolepszy.**

Poznań,

ulica Wrocławska nr. 15.

(Hotel Saski.)

**Chemiczna**

pralnia i farbiernia

Niniejszym polecam smój  
zakład chemicznego czyszcze-  
nia i farbowania garderoby  
męskiej, damskiej, dziecięcej  
itp. Wszelkie zlecenia wyko-  
nuję akuracie po cenach niż-  
szych, na życzenie uskuteczniam  
również reperacje z prowincji  
odwrotną pocztą!

**Miód**

patoka deserowy i kuracyjny  
z własnej pasieki w 5 kilogr.  
puszkach, opłatnie po 6 kor.  
miód do picia w demionach  
po 6 i 7 kor. wysyła

**ks. Wł. Mikitka**

prob. w Kupezyńcach poczta  
Denysów Galięja. We większej  
ilości znacznie taniej.

Papierosy  
z fabryki  
**SULIMA**  
sa  
najlepsze

Produkcja roczna przeszło 250 milionów.

Jedyna generalna agentura i główny skład

**S. Żychliński**

w Poznaniu.

Cygara w największym wyborze.

Telefon 1712.

Telefon 1712.

**Rzadko piękne,**

nadzwyczaj szlachetne

**magnackie deszczówki,**

górnio-węgierskie, roczniki 1904 i 1905,

**pyszne,**

pełne charakteru, zupełnie czyste, w najroz-  
maitszych, naturalnych odcieniach smaku, oso-  
biście u rzeczywistych producentów magnackich  
w Tokaj Hegyalja zakupione, umiejętnie ple-  
gnowane

**wina**

**górnio-węgierskie,**

odstawkowe, pełne, jedno i dwupuntowe, pyszne

maślacze i ciężkie tokaje,

roczniki 1901, 1904 i 1906,

poleca po cenach najprzystępniejszych

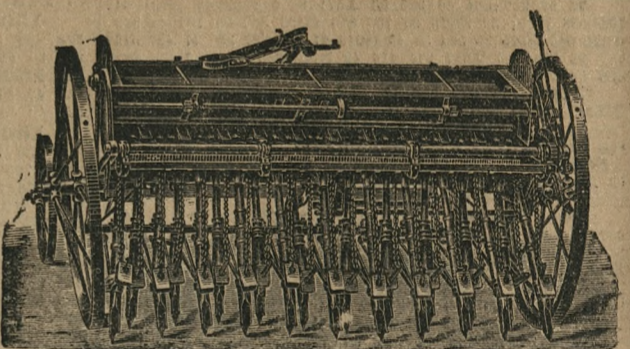
**Aleksander Januchowski**

właśc. A. Januchowski & W. Salkowski

**hurtowny handel win**

w Poznaniu, ul. Wrocławska 13.

Próby na żądanie odwrotnie i bezpłatnie.



Siewnik rzędowy

**„Saxonia“**

Siederslebena, znany z swych nadzwyczajnych za-  
let i dotąd stanowczo najlepszy tak na role pa-  
górkowate jak i równe mam w Poznaniu, jako gło-  
wny reprezentant w rozmaitych wielkościach na  
składzie po cenach fabrycznych.

Również polecam ze składu mego

**Siewniki „Westfalia“**

do sztucznych nawozów.

Adr. do listów: **A. Bryliński** A dr. do teleg.

Poznań-Posen. A. Bryliński Posen.

Telefon nr. 69.

**Poznań, ul. Rycerska nr. 11. a.**

Skład maszyn rolniczych krajowych i za-  
granicznych. Zapasowe części do nich i  
pracownia do napraw.



**Fabryka wanien kąpielowych**  
wszelkiego rodzaju.

**A. Stanek, Poznań, ul. Długa 18.**

Telefon 762.